

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Poznań, niedziela dnia 31 stycznia 1932

Rok XXVII

Nr. 49

Z poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Poselstwo czesko-słowackie min. Girsy po powrocie z urlopu wypoczynkowego podejmował obiadem w swych apartamentach prywatnych członków komitetu polskiego Polsko-Czeskosłowackiego Porozumienia Prasowego. (w)

Zaprzeczenie agencji „Iskra“

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Agencja „Iskra“ zaprzecza pogłoskom o wstrzymaniu przez Bank Rolny jakichkolwiek prolongat dłużnikom Banku i o rzekome bezwzględne ściąganiu przez ten bank swych należności. (w)

Sytuacja w Zagłębiu węglowym

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Min. pracy Hubicki zatwierdził orzeczenie komisji arbitrażowej z dn. 25 bm. w Katowicach o zatrzymaniu do 1 marca dotychczasowych pobrań w przemyśle hutniczym. Przemysłowcy i robotnicy zawiadomili przewodniczącego komisji arbitrażowej inż. Maskego, że nie godzą się na jego orzeczenie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem wywieziono wczoraj na kopalniach obwieśnienie, iż od 1 lutego obowiązują już nowe stawki, niższe o 21 proc. W sobotę wszyscy urzędnicy wszystkich kopalni w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymali wypowiedzenia od 1 lutego. (w)

Rada Ligi Narodów

przeszła do porządku dziennego nad skargami Ukraińców

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.) Dziś w południe rada Ligi Narodów w Genewie rozpatrywała skargi ukraińskie. Raport delegata japońskiego Sato, kwalifikujący wystąpienia ukraińskie w Małopolsce jako akty rewolucyjne i proponujący przejęcie do porządku dziennego nad skargą ukraińską, został przyjęty jednomyślnie. (w)

Niemcy o wypadkach na Dalekim Wschodzie

Berlin, 30. 1. (Tel. wł.) Tutejsze kółka polityczne śledzą z najwyższym napięciem wypadki wojenne na Dalekim Wschodzie. Odczuwa się tu bardzo dyskretną, ale wyraźną niechęć do Japonii. Niemcy zaczynają sobie powoli zdawać sprawę z tego, że wypadki na Dalekim Wschodzie faktycznie zmuszają Rosję do desinteressementu na Zachodzie.

W tem świetle zaczyna się tu patrzeć coraz poważniej na rokowania w sprawie paktów o nieagresję z wschodnimi sąsiadami Rosji, przy czem nie traci się nadziei, że może jeszcze w jakiś sposób będzie je można udaremnić. To, co dotychczas uważano się głównie jako sztuczna budowa polityki francuskiej, nabiera logicznego uzasadnienia w rozwoju wypadków.

Prasa wyciąga z powodu wojny chińsko-japońskiej oczywiście dalsze wnioski co do konferencji rozbrojeniowej i twierdzi, że są one kpinami z samej idei rozbrojeniowej.

Są one — pisze prasa niemiecka — przestroga dla wszystkich narodów, które pozwoliły się rozbroić. Jednocześnie podkreśla się tu nadal różnicę między Rosją niemiecką i francuską, które są nie do przebiccia.

Dla narodów, reprezentujących ideę zbrojną, wojna na wschodzie jest pewnego rodzaju tryumfem i niewątpliwie zostanie silnie wyzyskana dla agitacji, że Niemcy muszą się nie rozbroić, ale uzbroić. (D)

Niedobór budżetowy wynosi prawie 75 milionów złotych

Charakterystyczne przemówienie przewodniczącego komisji budżetowej pos. Byrki

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Wczoraj na zakończenie dyskusji już po uchwaleniu budżetu zabrał głos przewodniczący komisji budżetowej Byrka, który stwierdził, że budżet coraz bardziej traci na przejrzystości i wskutek tego trudno się będzie w nim orientować nawet specjalistom. Pomijając sumy obrotowe min. skarbu, stwarza się obecnie fundusze, które w budżecie zupełnie nie figurują i usuwają się z pod kontroli parlamentarnej. Etyatyzm został oficjalnie skasowany, ale natomiast wprowadza się teraz komercjalizację, która znowu usuwa się z pod kontroli parlamentarnej a nawet Nacz. Izby Kontroli. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nawet ministerstwo skarbu nie będzie się orientowało w tych stosunkach. Minister

skarbu nie wyzyskuje swych przywilejów i nie oddziaływa na politykę wszystkich swoich resortów. Warunkiem pomyślności prac skarbowych jest rozwój podatnika, obecnie coraz bardziej krępowany. Świeżo ogłoszone przedłożenia rządowe o monopolu tytoniowym, które mówią o otwieraniu sklepów państwowych, co połącznieważąc z sobą zachwianie wielu egzystencji. Przewodniczący zamknął posiedzenie złożeniem podziękowania członkom komisji, podkreślając udział opozycji, oraz dziękując prasie za współpracę.

Wydatki budżetu zamykają się w łącznej kwocie 2 446 917 311 zł; dochody 2 372 357 100 zł. Niedobór wynosi 74 560 211 zł. (w)

Sytuacja na Dalekim Wschodzie wikła się coraz bardziej

Wojna chińsko-japońska jeszcze nie wypowiedziana

Genewa, 30. 1. (Tel. wł.) Jak donoszą z Genewy, przedstawiciel Chin przy Radzie Ligi Narodów miał oświadczyć, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny Japonii przez Chiny jest nieprawdziwa.

Delegat wspominał, że wiadomość taka powstała prawdopodobnie w związku z powzięciem przez rząd nankiński uchwały wysłania na front mandzurski większych oddziałów wojskowych celem obrony interesów chińskich i ludności tamtejszej, a zwłaszcza dla ochrony Szanghaju.

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.) Wiadomość agencji Reutersa o wypowiedzeniu wojny przez Chiny Japonii okazała się fałszywa. Jak donoszą z Szanghaju i Nankinu, rząd chiński rozważał tę

ewentualność, która miała być również brana pod uwagę w radzie naczelnej chińskiej partii narodowej Kuomintang, jednak dotychczas nie powziął żadnych w tym kierunku decyzji. Ostateczne postanowienia w tej sprawie mają zapadć dopiero w niedzielę.

Naogół przypuszcza się, że Chiny ze względu na korzystną pozycję w dyplomacji międzynarodowej oraz ze względu na przepisy paktu Ligi Narodów, które w razie wypowiedzenia wojny przez Chiny Japonii mogłyby uważać Chiny jako „państwo atakujące“, nie zdecydują się na taki krok, ograniczając się jedynie do wysłania przeciwko Japończykom znaczniejszych oddziałów wojskowych, które częściowo już odeszły do Szanghaju.

Zarządzenia Stanów Zjednoczonych

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju, Japończycy wysadzili w porcie nowe oddziały marynarki i wojsk lądowych.

Z Tokio donoszą, że przedstawiciele rządu waszyngtońskiego i brytyjskiego zaprotestowali w ciągu dnia dzisiejszego ponownie przeciwko wylądowaniu nowych oddziałów japońskich w Szanghaju oraz przeciw lekceważeniu umów międzynarodowych, dotyczących Szanghaju w związku z wtargnięciem oddziałów japońskich do koncesji międzynarodowej.

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że podsekretarz stanu w departamencie marynarki oświadczył, iż odjazd amerykańskiej floty azjatyckiej jest możliwy i brany pod uwagę. Flota azjatycka liczy 53 statki wojenne, z których obecnie znajdują się w Manili na Filipinach, głównej bazie tej floty, 34 statki.

Prasa amerykańska przepełniona jest artykułami, atakującymi rząd ja-

poński i domaga się energicznego przeciwdziałania rządu amerykańskiego.

Waszyngton, 30. 1. (Tel. wł.) — Wniesiony do kongresu wniosek o ogłoszenie bojkotu gospodarczego Japonii został po usilnych staraniach Stimsona wycofany, gdyż zdaniem kół miarodajnych w Waszyngtonie ogłoszenie takiego bojkotu mogłoby się przyczynić do niepotrzebnego zaostrzenia i tak już niemal beznadziejnej sytuacji, a nawet do wojny japońsko-amerykańskiej.

Według doniesień nieoficjalnych, dowództwo floty amerykańskiej w Manili miało otrzymać tajne instrukcje celem przygotowania się do odjazdu do Chin z uwzględnieniem transportów wojskowych.

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.) Według doniesień z Batawii, dowódca floty brytyjskiej w Chinach, który znajduje się na pokładzie krążownika „Kent“, otrzymał polecenie natychmiastowego udania się do Szanghaju.

Dalsze walki w Szanghaju

Nankin, 30. 1. (PAT.) Pociągi pełne wojsk chińskich wysyłane są możliwie najszybciej do Szanghaju wśród owacji tysięcznych tłumów, wznoszących sztandary z napisami: „Stawiamy opór napastnikom“, „Utrzymajmy Szanghaj za wszelką cenę“.

W miejsce wojsk wysyłanych do Szanghaju, do Nankinu przybywają nowe oddziały.

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.) Jak donosi japońska agencja telegraficzna Szimbun-Rengo, Japończycy po dłuższym ostrzeliwaniu ich pozycji przez Chińczyków ponowili atak powietrzny na Szapei i Szanghaj. Kilkanaście samolotów zrzucało około 100 bomb na chińskie pozycje i fortyfikacje, które zosta-

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

Tajemnice Kremlu

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu.

Niedawno doniosły dzienniki moskiewskie, że przy przebudowie Kremlu znaleziono kilka skrzyń z książkami i starymi rękopisami, które przedstawiają wielką wartość literacko-historyczną. Istnieje też podobno nadzieja natrafienia na dalsze cenne kosztowności, o których opowiada historia i legenda, iż zostały ukryte w ciągu wieków przez licznych władców rosyjskich w piwnicach i tajnych podziemnych korytarzach Kremlu.

Twierdza Kreml została wybudowana w 15 stul. przez księcia suzdalskiego Jerzego Doigoruckiego. Lecz dopiero jego następcy, sprowadzili architekty włoskie, przystąpili do wykończenia cerkwi, zamków i murów obronnych Kremla. Architekci ci, Włosi Fiorawentti i Solari, spełniając życzenie moskiewskich książąt, odpowiadające zresztą duchowi ówczesnych czasów, pobudowali podziemne ganki i skrytki. Chodziło bowiem o to, aby carowi i bogatym bojarom stworzyć pewne i bezpieczne kryjówki dla skarbów i więźniów.

Tymczasem historia Rusi a tem samem i Kremla stawała się coraz bardziej ponura i straszna. Panowanie carów coraz bardziej unikało światła dziennego, coraz silniej cofało się w podziemny labirynt kremlowskich zakamarków. Nic więc dziwnego, że podziemne skrytki, sale tortur i skarbcze nabierały wielkiego znaczenia. Gdy wspomni się tylko imiona wszystkich władców Kremla, którzy brali udział w scenach, jakie tu miały miejsce, obraz staje się wprost przerażający.

A więc panowali na Kremlu najpierw drobni książęta jarosławscy z chytrym Kallią na czele, potem nieproszeni goście Tatarzy, po nich ród moskiewskich carów z najpotężniejszym Iwanem Groźnym, dalej samozwańczy pretendenci do tronu, następnie pierwsi Romanowowie, caryca Zofia, Piotr Wielki a w końcu rosyjscy imperatorowie, po których doszli do władzy — wyznawcy „pięcioramiennej gwiazdy“.

Naturalnie wszyscy ci władcy, którzy w mniej lub więcej krwawy sposób rządili Rosją, pozostawili po sobie w narodzie niezliczone legendy i opowieści, które zwykle obracają się kolo pogłosek o niesłychanych skarbach rosyjskich carów. Lecz główną osobą, dokola której wszystko się obraca, jest Iwan Groźny. Miał on podobno być największym zbieraczem kosztowności i strzegł je pilnie. Mimo, iż był mądrym politykiem i wielkim bibliofilem, chorował na manję prześladowczą, wskutek czego wszędzie, gdzie bawił, kazał budować podziemne ganki i skrytki. W czasie jego panowania powstały w Kremlu największe i najliczniejsze podziemia. W tem królestwie ciemności ukrywał on swą cenną bibliotekę, oprawną w grube, złote okładki. Było tam m. in. blisko 800 oryginalnych dzieł, uczonym zupełnie prawie nieznanym. Oprócz tego znajdowały się nader cenne rękopisy, które grecka księżniczka Zofia Paleolog ofiarowała swemu małżonkowi, carowi Iwanowi IV, jako prezent ślubny. Iwan Groźny nie szczędził pieniędzy na zakupno rękopisów hebrajskich, łacińskich i greckich. Agenci jego, rozsypani po całym świecie, mieli zlecenie dostarczać liczne „białe kruki“. Przeniósł on również podziemną bibliotekę wielkiego księcia Jarosława Mądrego z Kijowa do podziemi Kremla.

Car Iwan Groźny był również „zbieraczem“ srebra, złota i drogich kamieni. Rabował nie tylko bogatych bojarów i kupców, lecz ogalał nawet cerkwie z najcenniejszych wotów i

W kraju i w świecie

Nowe dźwięki we Francji

P. Jacques Kayser, jeden z znanych pisarzy politycznych na lewicy francuskiej, ogłosił niedawno książkę o zagrożonym pokoju („La Paix en péril”, str. 260), która trzeba znać i u nas przynajmniej ze słyszenia. Nie mówi on na wiatr tylko, stara się zdania swe poprzeć pewnymi uzasadnieniami, zmierza do przekonania czytelnika. — Widać dokładnie jednostronność jego

kosztowności. Z Nowogrodu, który odmówił mu posłuszeństwa, wywozi po krwawej łaźni trzysta wozów, pełnych złota i szlachetnych kamieni.

W końcu doszło do tego, że za jego panowania bogaci bojarowie, obawiając się carskich siepaczy, ukrywali swe klejnoty i cenne książki, budując w swych domach i pałacach skrytki i piwnice. W Moskwie było tych tajnych podziemi około trzydziestu. Najciekawsze znajdowały się podobno pod domem Maluty Skuratowa, kata z czasów Iwana Groźnego. Były tam również i sale tortur. Nawet nie tak dawno natrafiono w Moskwie na jakieś podziemia, w których znaleziono szkielety, przykute do ścian grubymi łańcuchami.

Do tajemniczej biblioteki Iwana IV miało dostęp tylko siedem osób, które tłumaczyły te dzieła na język rosyjski. Byli to trzej Rosjanie i czterej Niemcy, wśród nich pastor Dorpater i uczonego Westermann. Tłumaczenia postępowały bardzo wolno, wskutek czego rozgniewany car krótko przed swoją śmiercią kazał zamurować i zasypać wszystkie podziemia wraz z uczonymi. Legenda twierdzi, że do tej pory nie udało się nikomu dotrzeć do tych miejsc.

Historja jednak mówi inaczej. Po śmierci okrutnego cara następcy jego starali się dotrzeć do zakopanych skarbów. Carowa Zofja podobno natrafiła na jakieś ślady. Ponoć błagała spowiednika swego, Makarjewa, o odnalezienie podziemi i skarbów cara Iwana IV. Makarjew poszukiwał długo, aż w końcu znalazł kilka skrzyń w małym zamurowanym sklepieniu. Wkrótce potem wstąpił na tron Piotr Wielki. Makarjew zmarł, powierzywszy swą tajemnicę innemu duchownemu, Osipowowi. Po bitwie pod Poltawą w r. 1724 Piotr Wielki, pozbawiony pieniędzy wskutek wojny z Karolem XII, kazał przywołać do siebie Osipowa, który wyznał mu całą tajemnicę i otrzymał rozkaz odnalezienia skarbów. I jego poszukiwania, były również uwięzione pomyślnym skutkiem. Lecz Piotr Wielki nigdy nikomu nie zdradził ani miejsca, ani wartości znalezionych skarbów. Po śmierci Piotra, legenda o zakopanych skarbach żyła nadal w narodzie i, zdaje się, następcy jego z równym zapalem i ochotą dobierali się do podziemnego Kremla.

Przez następnych sto lat zupełnie o tem zapomniano i dopiero w połowie ubiegłego stulecia rząd zgodził się na kontynuowanie poszukiwań.

W 1860 r. natrafiono pod pałacem Synodu w moskiewskim Kremlu na podziemne krużganki, a w 34 lata później na podziemny kurytarz długości 10 m. Przed samym wybuchem wojny zrobiono jeszcze kilka odkryć, lecz w gruncie rzeczy nie znaleziono nic sensacyjnego ani nadzwyczajnego.

Tak mniej więcej przedstawia się legenda o „podziemnych skarbach okrutnego cara”. H. H.

stanowiska politycznego, gdy gani pokój r. 1919, zarzucając mu, że odbiega od zasad prezydenta Wilsona (str. 15 i nast.), gdy okres polityki p. Milleranda i p. Poincarégo od 1920 do połowy 1924 nazywa utratą pokoju (str. 30 i nast.), gdy odnalezieniem pokoju jest dlań okres Labour Party w Anglii i kartelu lewicy we Francji od połowy 1924 po Locarno (str. 57 i nast.), gdy powrót p. Poincarégo w r. 1926 i potem p. Tardieu'go w r. 1929 jest dlań znowu ucieczką od pokoju (str. 67 i nast.), co stanowi tło, bardzo lewem okiem tylko widziane, dla dalszych jego rozważań o głównych zagadnieniach dzisiejszych tj. o Francji i Niemczech (str. 91 i nast.), o rozbrojeniu (str. 121 i nast.), o rewizji traktatów, którą popiera (str. 150 i nast.), o Polsce i Niemczech (str. 161 do 182), co nas szczególnie zajmie, o współpracy europejskiej (str. 183 i nast.), czem dochodzi już do zakończenia. Chociaż ta jednostronność jest bardzo widoczna, ale wobec tego, że wszystkie poglądy i zalecenia są podane stosunkowo spokojnie i z jakimś uzasadnieniem, trzeba się z tem liczyć, że niejedno z tego pójdzie w świat i w głowy ludzkie.

Pierwsza wzmianka p. Jacques Kaysera o Polsce, wpłata w rozważania spraw między Francją i Niemcami, brzmi życzliwie:

„Jednomyślny jest sprzeciw Niemiec przeciw polityce Francji w sprawie Polski. Zarzuca się jej, że popiera Polskę, że przyczynia się do jej rozwoju, że nie powściąga jej imperializmu, że nie popycha jej ku pojednawczości. Zarzuty to niesłuszne, bo, o ile polityczne i gospodarcze popieranie Polski przez Francję jest bezspeczne, o tyle też prawdą jest, iż bez tego popierania stosunki między Polską i Niemcami nie zmieniłyby się na lepsze, lecz raczej może na gorsze. Po sprawiedliwości, Niemcy nie powinni z tej sprawy robić warunków zbliżenia francusko-niemieckiego” (str. 113).

Jeszcze i w rozdziale osobnym o Polsce i Niemczech p. Jacques Kayser, chociaż przedstawia niemieckie poglądy w sprawie Pomorza i Gdańska oraz Górnego Śląska w oświeśleniu znacznie silniejszym, niż polskie, jednak nie pomija i polskich, które znów sam przez się, jako prawdziwsze, mają swą siłę nawet, gdy są nieco w cień zasunięte, tak iż ostatecznie mówi np. o Pomorzu:

„Francuz bezstronny będzie uderzony wartością i głębokością argumentów niemieckich tak samo, jak polskich. Gdyby był Niemcem, odruchy jego byłyby takie, jak jednomyślnie w Niemczech. Gdyby był Polakiem, odruchy jego byłyby takie, jak jednomyślnie w Polsce. I w tem tkwi dramat” (str. 168).

I tu zatem zachowana jest pewna miara, tembardziej, że łatwo sobie uzupełnić, że to nie jest zdanie Francuza bezstronnego, lecz właśnie Francuza z lewicy i to bardziej skłonnego do jednostronności, niż bardzo wielu innych na lewicy z p. Herriotem na czele.

Tem dziwniejsze, że p. Jacques Kayser uderza w zupełnie inne dźwięki pod koniec swej książki:

nem. Nie chcę jednak wystawiać cię na próbę zbyt długą, bo i ty mi zemkniesz w końcu. Więc chodźmy na kolację do jeszcze jednego dziwaka, który przez lat pięćdziesiąt głosi prawdy Boże i ma coraz mniej wyznawców...

Pewnego dnia przyjechał Henryk odwiedzić Karola, i ostateczne obrachowania z budowy przygotować do kolaudacji. Uściskali się serdecznie. Henryk patrzył z podziwem na Karola:

— Karolu kochany — zawołał — nie mogę wprost uwierzyć, że ty tak swobodnie mówisz i chodzisz, jakby nigdy nic. Wszak byłeś pod wpływem tego demona! — Ześ wyszedł cało — doprawdy podziwiam! Szaszę, jak wiesz, wywożem do Gdyni. Trochę się uspokoił — ale na resztę życia złamany. Chodź jak nieprzytomny, nie wie, co się do niego mówi. Wyśle go wkrótce w podróż, ale trudno samego i nawet przyjechałem z czemś do ciebie... — Co ona ma w sobie, ta kobieta, że tak za nią wszyscy szaleją?! Siedzi teraz w Zakopanem —

Poważna fabryka samochodów ciężarowych i autobusów będąca w stanie wprowadzić na rynek najtańszy typ wozu, na jeszcze do oddania

przedstawicielstwo

na województwo Poznańskie.

Reflektanci, ustośnukowani fachowcy, zechcą składać szczegółowe oferty sub: „Konsegnacja” do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. — Tp 827

„W rzeczywistości, jako t. zw. silne sojusze powstają Francji sojusze z Czechosłowacją, z Polską, z Rumunją i Jugosławiją... A my dajemy tym słabym sojusznikom pokusę nadziei, która może ich powieść do przekształcenia pragnień mniej lub więcej tajnych imperializmu w niebezpiecznie lekkomyślne działania... Nacjonalista powinien odwrócić się od tych pomniejszych sojuszy, które w chwili zataragu mogą być raczej powodem słabości, a nie źródłem siły” (str. 218).

Co więcej, w samym końcu spotyka się już i takie zdanie:

„Oto Polska, męczennica ale i dręczycielka, której cierpienia krwawiły serca wszystkich, mających jakiś ideał, ale której uprawnionemu zmartwychwstaniu towarzyszą sposoby postępowania, których oczekiwaloby się tylko u jej wrogów” (str. 250).

Jaką drogą doszedł p. Jacques Kayser do tak już bezwzględnych określeń, tem szkolidwie się zaznaczających, że pomieszczonej we wnikliwych końcówkach? Niewątpliwie dla Francuzów sądy takie brzmią niemiło i niemal wyzywające wobec utrwalaonych tam dobrych uczuć dla Polski. Czem p. Jacques Kayser przygotował sobie grunt dla zakończenia takimi poglądami?

P. Jacques Kayser, wiedząc, że sojusze francusko-polski jest wśród ogółu francuskiego mocno ugruntowany, bierze się do roboty w swym rozdziale o Polsce i Niemczech, znowu pod sam jego koniec, po początkowych dźwiękach jakby bezstronnych, w sposób, który trudno nazwać prostą drogą. To bowiem, czem chce ten sojusze zohydzić i podważyć w uczuciach francuskich, ubiera w szatę zarzutów przeciw narodowcom francuskim. Powiada bowiem zniechęca:

„Występowali oni (narodowcy francuscy) przeciw stanowisku Piłsudskiego, twórcy tych legionów polskich, które przeszły przez granicę rosyjską już na kilka godzin przed wypowiedzeniem Rosji wojny przez Austro-Węgry i które, u boku armji austriackiej, walczyły przeciw carskiej armji rosyjskiej. Nawet po wojnie, nacjonalisci i rząd francuski stosowały ostracyzm przeciw oswobodzicielowi Polski, przyszłemu dyktatorowi i wielkiemu sojusznikowi Francji nacjonalistycznej i uziędowej, marszałkowi Piłsudskiemu. Gdy dnia 26 grudnia 1918 pose. Ernest Lafont wystąpił w Izbie Deputowanych z obroną Piłsudskiego, p. Stefan Pichon, minister spraw zagranicznych, przerwał mu słowami („Journal Officiel”):

— Pan, zdaje się, nie wie, że generał Piłsudski walczył w szeregach ar-

mji austriackiej przeciw Rosjanom (żywe oklaski na wielkiej ilości ław). „A jeden z członków większości, p. Méquillet, zawołał (w stronę p. Lafonta):

— Oto pańscy Polacy, to są Polacy po stronie Niemiec (les Polonais boches).

„A oto ten sam Piłsudski, piętnowany, obarczany zarzutami, jest dzisiaj przedstawiany jako wybawca, jako ten, na którym Francja ma budować całą swą politykę” (str. 181).

Zakończenie to wyraźnie już wskazuje, w jakich to zamiarach p. Jacques Kayser upodobał sobie to właśnie jedno tylko przypomnienie: chce zniechęcać uczucia francuskie do sojuszu z Polską. Dalszy ciąg jest już uderzeniem wprost:

„Polska zawdzięcza demokracji nie przekreślenie swej sprawy w ciągu 19 stulecia. A tymczasem obecny jej kierunek uraga własnemu jej męczeństwu w przeszłości. Czyny jej są w przeciwnieństwie bezwzględne wobec ducha pokoju i demokracji: zamysły i wicherzenia imperialistyczne, postępowanie gnębzące wobec mniejszości, dyktatura w postaci najbrutalniejszej, okropne represje wobec ludności ukraińskiej. I czy miałoby się skierowywać politykę francuską na ścisłą współpracę z tymi, którzy przez swe wybujałości mogłyby stworzyć groźne zakłócenia międzynarodowe?” (str. 182).

Oto przebieg, którem p. Jacques Kayser przeprowadza myśl czytelnika francuskiego ku zerwaniu z Polską.

Lepiej o tem w Polsce choćby w ogólnym zarysie wiedzieć, niż mieć uszy zatkane i przepaskę na oczach. Jest to ściśle związane z dzisiejszą rzeczywistością polityczną w Polsce, której we Francji nikt nie rozumie, nikt nie uznaje, nikt nie uważa za pomysły. To, co p. Jacques Kayser pisze tu w książce, pisze wielu innych, a także on sam, stale w ostatnim czasie w dziennikach. Zazwyczaj nie jest to jeszcze głos niechęci, jak w tej książce ku końcowi, choć i takie już bywają, ale głos żalu i ostrzeżenia: — Odzywa się on wcale nie na lewicy tylko, skoro tak poważnie ostrzegali ostatnio, w związku z rozprawą b. więźniów brzeskich, p. Bernus, p. Buré, p. Muret, p. William Martin. Dokonywa się zmiana pojęć i załamania uczuć, a to są zawsze zjawiska, które mają następstwa najpoważniejsze.

Stanisław Stroński.

KTO
KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE,
ODBIERA CHLEB
ROBOTNIKOM POLSKIM!

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

98)

— Tyś zawsze jednaki, żyjesz, jak ci natura każe, nie wylamując się z pod jej praw. — Tybys jednak słuchał mych morałów, choć ich nie potrzebujesz, a człowiek słuchać nie chce, bo mu one zawadzają i przeszkadzają w jego przeziwnych naturze poczynaniach i przedsięwzięciach. Za życia nikt nie otrzymał i nie otrzyma uznania za głoszenie prawdy, bo głupota ludzka jest bezgraniczna i walczyć z nią jest to samo, co chcieć przełazić ocean kubkieni do dółki.

Pies zamysłony patrzył w oczy pana.

— Najlepsze intencje się wyszydza, najlepsze pomysły się wysmiewa. — bo światło oczy razi, a w ciemnościach najlepiej się grzech pieni. — Nie wiem, czyś zrozumiał — psie — moje myśli i powiedzenia, widzę, że kłozas ogo-

mam wiadomości, — interesuje się nią w dalszym ciągu, bo możeby się jednak namysliła i wyszła za Aleksandra. Pragnąłbym tego całym sercem. Otóż mam wiadomości, że w smutku pograżona i ciągle płacze! Karolu złoty! — Tyś pomógł Aleksandra!

— Ależ Henku, dajże spokój! — oburzył się Karol. — Co ty wygadujesz?! — Daleki byłem i jestem od takich niecných wobec niej intencji! Czulem i czuję wielką dla niej sympatię, bo w gruncie rzeczy to dobra kobieta, tylko bardzo nieszczęśliwa. — Znam jej życie — straszne było! Nic dziwnego, że wypaczyło jej charakter. Wyjechała, bo pewnie sprzykrzyło się jej moje towarzystwo...

— Sprzykrzyło? Ha ha! — zaśmiał się Henryk. — Karolu kochany, chyba zdajesz sobie sprawę, co ją zmusiło do wyjazdu?! Wszystkie usiłowania, by cię zdołać, speliły na niczem! Rozpacz ją stąd wygnała — podobnie jak Aleksandra! Co za dziwne pogmatwanie uczuć! Opowiem ci, jak przyjechała wiadomość o jej wyjeździe twoja żona. Betoński doniósł mi o tem telefonicznie. Nie myśl, Karolu, że cię szpie-

gował — dalibóg nie. Dostał jednak odemnie zlecenie, by mnie powiadomił natychmiast o ważniejszych wydarzeniach. Otóż podzieliłem się tą wiadomością z panią Emilią. Rozpłakała się. Zdziwiłem się — pytam o powód płaczu. Mówi mi: „Panie Henryku, gdyby między nimi do czegoś już doszło, nie wyjeżdżałaby, lub wyjechałaby razem z Karolem! Z tego widzę, że ksiądz staruszek to jasnowidzący święty człowiek!”

Zabrali się do zestawiania rachunków i przygotowania całego aparatu kolaudacyjnego.

Zapukano do drzwi. Wszedł posłaniec pocztowy i wręczył Karolowi list „pospieszny”. Karol popatrzył na pismo — poznał charakter Adeli. Odebrał, pokwitował, a gdy postanowił wyszedł, rozciąwszy kopertę, rzekł do Henryka:

— List to od panny Adeli. Jako przysięgły twój teść, a narazie przyjaciel, nie chcę mieć żadnych tajemnic przed tobą. Przeczytaj go głośno, może ci się oczy na niejedno otworzą.

(Ciąg 7-ty, nastąpi).

Dźwiękowe Kino „Metropolis” Od poniedziałku 1 lutego 1932 Dźwiękowe Kino „Metropolis”

Triumf śmiechu — Największy przebój sezonu — Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.

„Jej Ekscelencja - Miłość”

W roli głównej niezrównana, fascynująca gwiazda Francji **ANNABELLA**. W innych rolach: Roger Treviller, Anore Lefaur, Greta Teimer i ulubiony król komików paryskich **PRIN E**.
Popularne piosenki do tego filmu najmodniejszego kompozytora chwili obecnej **Waltera Jurmana**: **Foxtrott**: „Czy znasz mój rytm”. **Walc**: „O tobie myślę całą noc”.
Tango: „Ty nie jesteś pierwszą”

Gra i śpiewa dosłownie cały Paryż. Na scenie: atrakcje artystyczne.

Seanse o godzinie 4,30, 6,30 i 8,30. Przedprzedaż biletów w dni powszednie od 12—1 w południe. W niedziele i święta od godziny 11—1 w południe. (Telefon 11-55). dp 2673

Z życia Polonji amerykańskiej

Paderewski wśród Polonji — Widzą w Mistrzu przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej — Zdrow, rzeźki i ruchliwy — Może ich uświadomić... — Jubileusz dr. Fronczaka — Wieści z Chicago — Kto kształtował duszę polską Wychodźstwa — Książka redaktora Osady

(Od własnego koresp. „Kurjera Pozn.”)

Nowy Jork, w styczniu.
Wspaniale i entuzjastycznie gorące przyjęcie zgotowała Polonja nowojorska przybytemu na ziemię amerykańską Mistrzowi Paderewskiemu. W bogato udekorowanej przystani oczekiwali Prezydenta (tem mianem Polonja tytułuje wielkiego Meza, widząc w nim przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej) przedstawiciele organów państwa polskiego ze sztandarami, pośród których nie zabrakło również miłych sercu Paderewskiego weteranów polskich w błękitnych mundurach i Komitet Obywatelski. Powitalnym okrzykiem radości nie było końca. Pan Kleczkowski, redaktor „Kurjera Narodowego” wręczył Paderewskiemu w imieniu Komitetu Obywatelskiego specjalny „Adres powitalny”, artystycznie wykonany przez artystę - malarza p. Sowińskiego. Na białoczerwonych wstęgach wieńca, którym obdarzono Paderewskiego, widniał napis: Witaj Panie Prezydencie — Polonja na Wschodzie. W sali recepcyjnej wygłoszono kilka mów powitalnych, krótkich a serdecznych, przepojonych czcią, lecz zarazem radością, jaką odczuwają Polacy zamorscy, witając zasłużonego Syna Polski. Artysta muzyk p. Józef Kallini odśpiewał pieśń, skomponowaną przez siebie na cześć Mistrza, swego nauczyciela.

Paderewski, mimo, że miał podróż dość burzliwą, czuje się zdrow i rzeźki; nie widać po zarostem obliczu i bardzo żywym usposobieniu Mistrza, że liczy już przeszło 70 lat. Dał się nawet skłonić, acz niechętnie, do udzielenia wywiadu osobistego dla filmów dźwiękowych, amer. firmie „Paramount Pictures Corporation”, o czym agencja prasowa rozniosła już wiadomość po świecie.

Mistrz odegra w Ameryce około 50 koncertów, w tem trzy na bezrobotnych, którzy tu w Stanach, według słów Paderewskiego, cierpią bardziej pod obciążeniem nędzy, niż gdziekolwiek indziej, gdyż przyzwyczajeni są do, zwykłego w czasach normalnych, dość wysokiego poziomu życia. Mistrz poświęca około 5 godzin dziennie grze, przygotowując się do koncertów; dawniej grywał dziesięć godzin dziennie, lecz połowę tego czasu poświęcał grze dla własnej przyjemności. W wywiadzie pośredniczył konsul p. Marchlewski, zadając Mistrzowi pytania.

Polonja spodziewa się, że pobyt Prezydenta Paderewskiego w Waszyngtonie, wpłynie uzdrawiająco na bieg myśli polityków amerykańskich, gdyż twórca zachodnich granic Polski, będzie mógł ich uświadomić najlepiej, jakim klejnotem dla naszej Ojczyzny jest właśnie ta prastara ziemia polska, na którą Niemiec ostrzy kły i wyciąga po nią drapieżne pazury.

Dr. Franciszek Fronczak z Buffalo b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu, wielce zasłużony działacz narodowy, wybitny społecznik i mąż wielkiej nauki, obchodził niedawno 25-lecie urzędowania jako komisarz zdrowia w Buffalo. Jubilat piastuje szereg wysokich stanowisk naukowych; w jesieni obrano dr. Fronczaka prezesem Amer. Stowarzyszenia Higienicznego. Za zasługi, położone w wojnie światowej otrzymał dr. Fronczak odznaczenia w postaci orderów i krzyżów zasługi od Polski, Francji i Włoch. W r. 1919 był wysokim komisarzem i doradcą medycznym pierwszej komisji amer. Czerwonego Krzyża do Polski.

Jubilat urodził się w Buffalo w roku 1873 i jest synem emigranta, powstańca z r. 1848 i 63 r. Wielkopolanina. Z krwi i ducha Polak prawy, ofiarny w pracy dla dobra Wychodźstwa i Macierzy, dr. Fronczak zaszkarbował sobie uznanie i cześć rodaków i obcych. Polonja buffa-

loska uczciła srebrny jubileusz zasłużonego rodaka wspaniałym bankietem.

Z Chicago donoszą: Uroczystość konsekracji nowego biskupa elekta, ks. Stanisława Bony, odbędzie się dnia 25 lutego, w katedrze Najświętszego Imienia. Ceremonii wyświęcenia dopełni ks. kardynał Mundelein w asyście kilku biskupów. Na uroczystość przybędzie również ks. biskup Paweł Rhode z Green Bay. Ks. Kardynał Prymas Hlond przesłał ks. biskupowi Bonie serdeczne gratulacje. Pierwsze uroczyste nabożeństwo pontyfikalne odprawi nowowyświęcony biskup w kościele parafialnym na Kazimierzowie. Parafia św. Kazimierza, w której ks. biskup Bona urodził się, wzrósł i pracował jako ka-

legli wszyscy urzędnicy, poczynając od burmistrza aż do stróża; otrzymywać oni będą pensje za sześć godzin pracy dziennie i za 24 dni w miesiącu, co pomniejszy ich dochody o 20 proc. Nowy system oszczędnościowy wprowadzono na próbę na przeciąg stycznia i lutego. Według obliczenia miasto zaoszczędzi w ten sposób 11 milionów dol. rocznie na samych pensjach. Najgorzej wyjdą robotnicy miejscy, gdyż przy 6-godzinnym dniu pracy zmniejszą się ich dochody o 27 proc. Na szczęście nie uchwalono żadnych redukcji ze względu na bezrobocie. Tak więc, rekordowo pracująca Ameryka obniża czas pracy i płace.

Pan Stanisław Osada z Pittsburga, redaktor „Sokoła Polskiego”, znany wśród Polonji działacz narodowy zajmuje się żywo sprawą ratowania polskości Wychodźstwa. Inicjatywa p. Osady dąży w kierunku najściślejszego skonsolidowania wszystkich Polaków w Ameryce pod jeden sztandar polskości, z jednolitym programem działania. — Pracy tej poświęca p. Osada najlepsze swoje siły.

W r. 1930, z okazji 50-lecia Związku

zamy poza tem wszystkim co nam daje Ameryka, jeszcze z nieprzebranych skarbów wielkiej kultury Narodu Polskiego”.

Bardzo ciekawe są rozdziały w których autor pisze o ustosunkowaniu się Wychodźstwa wobec wyzwalającej się z pięć Ojczyzny: przyjazd Paderewskiego, pierwszy Sejm Wychodźstwa w Detroit w obecności Paderewskiego i Dmowskiego i inne.

Dziełko świadczy chlubnie o pracy i szlachetnej intencji autora. Dotarło ono obecnie do rąk wybitnych mężów w Polsce i zagranicą i wzbudziło zainteresowanie u wszystkich tych, którym nieobojętną jest sprawa żywotności narodowej Polonji zamorskiej. Pan Osada odbiera za swą pracę podziękowania, słowa uznania i zachęty do dalszej działalności. Ks. Kardynał Prymas Hlond — jak już wspomnieliśmy — przesłał panu Osadzie podziękowanie, oraz błogosławieństwo do dalszej pracy literackiej, owianej duchem polskości i katolicyzmu.

B. R.

Ochronka Dzieciątka Jezus na P. W. K.

Koło opiekunków Ochronki Dzieciątka Jezus na P. W. K. otrzymuje stały fundusz na mleko dla dzieci tejże ochronki. Szanownym ofiarodawcom pragniemy na tem miejscu zdać krótkie sprawozdanie oraz wyrazić serdeczne „Bóg zapłać”.

Pani inżynierowa Mieczysława Matuszewska zorganizowała tę doraźną pomoc, na którą składają datki: Polska Centrala Spółdzielcza Kolei, pp. Stanisław Złotogórski i dyr. Smólski, p. drowa Rymaszewska p. inż. Pillerowa, p. gen. Sochaczewska, p. inż. Cedlerowa, p. Stefanja Wtorkowska, p. inż. Heinzlowa, p. Wład. Górski, p. Marta Bąkowa, p. Celina Sikorska, p. Tadeusz Kamiński p. inż. Matuszewska, p. drowa Wicentowiczowa i Koło Pań Ziemiaków.

Od 1 października 1931 r. otrzymuje 98 dzieci w ochronce dwukrotnie posiłek Rano o 10 godziną polewkę z masłanki i bułkę, popołudniu o godz. 2 szklankę gorącego mleka z bułką. Polewkę daje bezpłatnie mleczarnia szwajcarska p. szambelana Stanisława Turny. Bułki dostarcza Konsum Urzędników Polskich, piekarnia p. Kowalskiego na Łazarzu i Komitet św. Wincentego a Paulo parafji łazarskiej. — Cukier przesłał Bank Cukrownictwa.

Od Młodych Polek miasta Poznania dostaliśmy 150 ciepłych pantofelek, które dzieci wdziewają podczas pobytu w ochronce. P. dyr. Kratochwilowa przesłała ciepłe sweterki i barwne lalki, a p. Anna Chrzanowska całą kolekcję zabawek, tak, że każde dziecko ma „swoją własną”. Ks. dyrektor Wolkowski imieniem „Caritasu” podarował chłopcykom ubranka, dziewczynkom sukienki i 20 centnarów węgla.

Z ofiar doraźnych „na gwiazdkę” ochronka obchodziła święto uroczyste i radośnie przy choince, ziółku, zabawkach i słodyczach z takim entuzjazmem wyciekających przez dzieci. Z ofiar całego szeregu osób, które kwitowano w „Kur. Pozn.” ochronka urządziła się i rozrasta się wewnętrznie, zamieniając się z doraźnego przytułku w poważną instytucję wychowawczą.

Dzięki rzetelnej pomocy magistratu st. miasta Poznania, jego szczerzej trosce o dzieci nędza dotknięta, ochronka od 1 lutego br. rozszerza się o dwie duże, słoneczne sale. Bedziemy mogli przytulić wszystkie dzieci P. W. K., dając im jeszcze zabiegi higieniczne, tj. kąpiele i opiekę lekarską. Ta ostatnia służy bezinteresownie p. dr. Witaszek, który raz na tydzień odwiedza dzieci udzielając pomocy.

Ktoby się zainteresował życiem dzieci w ochronce, ten może ją zwiedzić co środę między godz. 10—12.

Światło elektryczne bez prądu

W laboratorium Tow. Elektrycznego Westinghouse udało się doświadczenie z zapaleniem lampy elektrycznej bez użycia prądu. Wynik ten otrzymano przy użyciu anteny, nadającej ultrakrótkie fale zmienną z siłą 15 000 woltów. Fale nadawane przez antenę tworzą t. zw. pole elektromagnetyczne o wysokiej częstotliwości. Emanacje tego pola zapalają żarówki w promieniu 12 metrów, rozgrzewają wodę zawartą w naczyniach metalowych etc. Wynalazca nowego systemu jest inżynier amerykański zakładów tow. Westinghouse, H. V. Noble.

Wiesz
MAMUSIU!



Odkąd dajesz mi tego Skotta,
jestem najsilniejszy w klasie.

Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmocnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywizną (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak: koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa itp. Lecz łądacie tylko oryginalnej Emulsji Scotta. naśladownictwa bowiem są mało wartościowe.

ap 2699

plan, czyni przygotowania, celem uczczenia swego wychowanka.

Konsulat polski w Chicago mieści się obecnie w nowej, pięknej siedzibie, przy 1500 Dearborn Parkway. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kazimierz Sztuczko, proboszcz parafji św. Trójcy.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział wybitni członkowie Polonji oraz dygnitarze ze świata politycznego. Prezes, Jan Romaszewicz przemówił w imieniu Zw. Narodowego Polskiego i złożył na ręce konsula piękny sztandar polski jako dar od organizacji, poczem zabrał głos prezes Zjednoczenia P. Rz. K., p. Olejniczak i kolejno wielu innych przedstawicieli polskich towarzystw i związków. Programem wokalnemu muzycznym z udziałem p. Wilkomirskiego, skrzypka i śpiewaczki p. Janiny Łobódówny, zakończono uroczystość.

Sprawców napadu bandyckiego na kasę parafjalną na Trójcowie wysłędziła policja i zamknęła w więzieniu jednego z bandytów zastrzelił policjant podczas pościgu.

Chicago broni się przed bankructwem. Rada miejska była zmuszona uchwalić redukcję plac we wszystkich wydziałach miejskich. Zniżyć plac u-

Narodowego Polskiego, napisał p. Osada dziełko p. t. „Jak się kształtowała polska dusza Wychodźstwa w Ameryce”, poświęcając pracę swą „tym, którzy budowali Związek na narodowych zasadach, oraz wszystkim tym, którzy dziś wierzą we współpracę wszystkich organizacji dla obrony zagrożonej polskości Wychodźstwa” — jak pisze autor w dykacji.

Poważna praca p. Osady jest oparta na rzeczowym materiale, jak listy, oparty, artykuły prasowe i t. d. Uwypukla się w niej wielka i chlubna rola, jaką w rozbudzeniu duszy Wychodźstwa polskiego spełniła narodowa - demokracja. Związek Narodowy Polski i Sokół Polski, pracując w oparciu na ideach narodowych, kształtowali zdrowo i szlachetnie ducha polskiego Wychodźstwa, lecz pracy tej przeszkadzili „nowi ludzie”, pragnący całe Wychodźstwo przerobić gwałtem na pilsudczyków. — Jednakże hasłem Wychodźstwa nie może być partyjność czy apoteoza jednego wodza, lecz, jak to pięknie wyraża szanowny autor: „Język polski — najdroższy nasz skarb z Ojczyzny wywieziony przy pomocy którego my i dzieci nasze w najdalszych pokoleniach czerpać mo-

Teściowa

Ostatnio zeszedłem na psa, miłego coprawda, ale zawsze psa, z kolei trzeba posłać się wyżej i pofeljetonizować na temat teściowej. Pojęcie to straciło w naszych czasach wiele znamion charakterystycznych. Teściowej niema. Postępem techniki zawdzięczamy, że właściwie zabrakło już wpośrodku nas starego, zrzedzającego, rozczochranego koczodona. Tak jak dzięki radju niema ludzi samotnych. Możesz zachować pełną aktywność kulturalną; „splendid isolation” w dobrym zupełnie gatunku, nie wychodząc zupełnie z pokoju. Technika ulepsza się z dniem każdym i — jako żywo — nic nie jest temu winna, że człowiek nie jest z dniem każdym lepszy!!

Nietylko lepszy nie jest, ale i rozumu mu nie przybywa. Powiada słusznie Roman Dmowski: „Im maszyna mądrzejsza, tem człowiek głupszy”. Łączy się to poniekąd z problemem czy z kompleksem teściowej. Matka męża jest dziś napewno młodszą, piękniejszą, uczesanszą, niż bywała dawniej, ale czy jest tem samym, zawsze i w każdym przypadku — rozsądniejszą? Trudno mi sądzić wobec braku potrzebnego materiału obserwacyjnego, ale to wiem, że kłopotu z nowym typem teściowej miewam niemało.

Spotykam np. młodą, na glanc wyświeżoną paniusie, która śpiewa oczami „Ty i moja gitara”, a równocześnie temiz samymi oczami strofuje mnie, że jej nie pozdrowilem.

— Pan mnie nie poznaje?

— Istotnie, hm...

Po krótkim wahanu pada nazwisko i już wiem, skąd to zabaczenie. Znałem przecie osobkę przed dziesięciu laty, jako imosć zażywną, pięćdziesięcioletnią. A dziś — młódka! wiochna! ósmy cud świata! Miło mi, ale istotnie nie poznałem na pierwszy rzut oka.

Krzywdą w tem oczywista. Piejemy hymny na cześć radja, filmu, stratosfery, tele-czaplina, a czemu nikt nie śpiewa o fryzjerze cudotwórcy? I o męczeństwie tych dziesięciu tysięcy pań w biednej Polsce, które na hiszpańskich krzesłach samochcą męki znoszą srogi i kłające tortury. Oni dula się, sztafirkują, masują, plawią i cierpią, straszliwie cierpią przez dwie godziny, aby za tę cenę zdobyć na przeciąg trzech dni wiochnę na twarzy i ósmy cud świata w spojrzeniu. Ale, że każdy wynalazek jest ułomny, więc nie każdy fryzjer i nie wszystkie swe klientki zdoła wyposażyć w... szacunek u ludzi, gdy dama wstanie z fotela. Nie jest to coprawda rzecz istotna i na twarzy widoczna, ale podobno ważna. Więc powtórzmy literami, czyli sprobujmy „literować” (uwaga! nowe słowo, urodzone miesiąc temu w głośniku!): S — jak Sara, z — jak zupa, a — jak Abraham, c — jak cymbał, u — jak ulica. Słowem szacunek, bo czasem chciałoby się z pełną rewerencją uczcić starszą panią. Niech będzie modnie uczesana, niech będzie znakomicie wysportowana, gibka i elastyczna, ale zawsze starsza pani. A tu trach! Najpierw wogóle nie poznałeś, a potem przypomina ci się stary, ośmnastowieczny, dziś bardzo na czasie parol:

— Jak się panu podoba madame X?

— Nie wiem, nie znam się na małowidlach.

Opowiem tu o takiej teściowej ze wszech miar interesującej i na ten literalny szacunek zasługującej. W całym wogóle życiu. Wyszła za mąż młoda. Małżonek był fałtłapa i o nic niedbały. Małżonek niewielki zapewniłby domowi utrzymanie, ale o kształceniu trzech córek, tak jak ona chciała, nie było mowy, ani pana domu głowy. Więc się rozeszli, a pani powiedziała sobie: potrafię zapracować, bo talent mam. Zaczęła się praca nad usprawnieniem tego talentu do muzyki. Fortepian, nawet kompozycje. Po kilku latach pani zaczyna koncertować. Brawo w Warszawie, brawo w Paryżu, Rzymie, Lipsku, Mediolanie. Ba, i w Londynie również. Wogóle nie widziano dotąd kobiety tak grającej na fortepianie. („Powiadają, że ja nie gram, ale deklamuję!”) Potem Petersburg, cary, królowie, książęta Walji i Jorku, następcy tronów. Holdy, upominki. Cześć pianiste i cześć kompozytorce. A wszystko po to, aby trzem swoim córkom zapewnić byt i przyszłość. O kompozytorce mówi również z entuzjazmem. Ze jest „ogniwem łączącym klasycyzm z Chopinem”. Nie wiem, czy tak było, ale nie ulega wątpliwości, że chyba tylko fortepian jednego Chopina przewyż-

szyl tę panią w ilości zebranych oklasków w różnych miastach Europy. Ponadto dużo biżuterji w upominku i 25 liwrow w gotówce honorowej od któregoś z dynastów Wielkiej Brytanji.

Nie sama gra budzi oklaski. Urok kobiecy również. Poznał się na nim taki smakosz, jak J. W. Goethe. Trema, Bisanzio! W Wejmarze (1823) wystąpiła na koncercie w czarnej pod szyję sukni i to się Olimpijczykowi najbardziej podobało. Wogóle zakochał się. W grze i w kobiecie. I tak pisze w liście do Zeltera (24. VIII. 1823): „Gdy Hummel przestaje grać, zdaje nam się, że to jakiś gnóm przy pomocy potężnych demonów dokazał takich cudów, za które nie mamy odwagi mu dziękować; gdy zaś ona wstanie od fortepianu, podejdzie i spojrzy na człowieka, wówczas nie wiemy, czy nie powinniśmy się raczej czuć szczęśliwi, że grać przestała.”

Formę „my” uważa tu trzeba raczej za „pluralis majestaticus”, bo Goethe zadużył się w tej „warszawskiej nóżce”, jak sam pisze, bez pamięci. A ona? Odpowiedziała mu po swojemu. Uśmiechem. I nic więcej, tylko tyle. Jedni mówią, że nic dziwnego, bo odznaczała się oziębłością erotyczną (typ „mulier frigida”), drudzy (t. zn. ja sam) sądzą, że przeważał wzgląd na dobre imię matki trzech córek. Przypuszczam, że prof. Kleczkowski mógłby swym słuchaczkom, gdyby go zaprosiły, powiedzieć więcej o roli tej Polki w twórczości Goethego.

Wędrownica nieustanna po salach koncertowych, nienasyta poklasku. Gdy osiadła na czas jakiś w Rosji, zjawia się w jej domu pewien rodak, co miał światło ukryte w duszy. A był ponadto człowiekiem niesamowitym. Ale nie z tych, którzy zjadają węza żywego na przekasę po wódce. Co tu dużo ukrywać! Poprostu: Adam Mickiewicz w domu Marii Szymanowskiej. Oni to byli bowiem. Wpływ duchowy, jaki ta kobieta, a raczej atmosfera domu matki z trzema córkami, wywarła na poetę, był olbrzymi, niedoceniony stanowczo. A ponadto Mickiewicz odnosił się bardzo współczująco do dziewczątek. Wiadomo zaś: dziecko za rękę, matkę za serce. I tak sobie żył w przyjaźni okrutnej i pod wpływem wzajemnym aż do śmierci. Bo pani Szymanowska nagle, niespodziewanie i zupełnie niepotrzebnie umarła na chorobę w Petersburgu, 25 lipca 1831. (Dlatego święcono jej stulecie w roku ubiegłym.)

Obszerną monografię o tej niepospolitej kobiecie przygotowuje znany historyk Adam Czartkowski.

Więc skoro umarła, to jak można mówić o teściowej? Cierpliwości, zaraz się wyjaśni.

W tym czasie Mickiewicz był już daleko. Zagranicą. W Wielkopolsce. Ze udało mu się wczas zwać z Rosji, cieszył się także i dlatego, że mu tameczne poszukiwania żony obmierzały. Szukał, gdzie się dało. Z trzema Rosjankami żenić się pragnął. I ledwie uciekł. W Poznańskim bawił w nastroju dojrzłym do małżeństwa. Wszystko składało się na to, że wybiere Wielkopolankę za żonę. (Nie teraz zaraz, lecz po ukończeniu powstania.) Tymczasem wchodził mu w drogę pani Łubieńska. Romans. Jak za dawnych petersburskich czasów. Zasłoniła mu świat i te posażne jedynaczki, które w domu Grabowskich bywały.

Do pani Konstancji Łubieńskiej może mieć Wielkopolska słuszną pretensję! Najniepotrzebniej w świecie usidlala w takiej chwili Adama Mickiewicza.

Potem, jak wściecie, pojechał do Paryża. I tu pewnego pięknego poranku zjawia się w mieszkaniu poety zapłakane dziewczátko z tej tam przemilej, minionej na zawsze atmosfery. Celinka Szymanowska. Panna naściągła, „enfant modele”, jak to powiadają. Coś kiedyś gdzieś żartem dziecku powiedział. Ona wzięła to na serjo i po śmierci matki przyjechała. „Chciałem z niczem odprawić — pisze Mickiewicz w liście do Odyńca, niedawno dopiero odcyfrowanym — ale Celina zmieszała mnie bardzo dobrem znalezieniem się, oświadczając, że manatki zabierze i wróci, nic do mnie nie mając na sercu. Cóż było robić z płaczącą dziewczátkiem, w którym blask powiedzonko rozkwitło w kwiat oczekiwania?! Ożenił się. Z Celiną Szymanowską? Właściwie nie. Raczej z domem jej matki i z atmosferą, jaką wokół siebie rozciągała ta niezwykła kobieta. — Która miała nie-

tylko wyjątkowy talent. Lecz również wytrwałość niezwykłą. Oraz dużo uroku kobiety ludzi podbijającej. A również charakter. Poczucie obowiązku nadto. I tem wszystkim zasłużyła na literalny szacunek u współczesnych i potomnych. Sądzę, że godzi się ją nazwać teściową Mickiewicza. I powinszować Mu wspólnego wyboru. Bo co do żony samej, to było, jak wiemy, gorzej.

A z życia Adama Mickiewicza tę jeszcze mamy naukę, że z małemi dziewczynkami nie należy robić niepotrzebnych żartów.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

**POPIERAJĄCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

Trzeba się uczyć...

Józef Birkenmajer, znakomity krytyk literacki, nadesłał nam ciekawy artykuł w związku z polemiką, wywołaną napadami p. I. Krzywickiej na przekład polski ostatniej powieści Hamsuna „August Powsinoga”. Polemikę w tej sprawie zamknęliśmy już w nrze 16, podając za „Wiadom. Liter.” odpowiedź tłumacza, Cz. Kędzierskiego. Dlatego więc, wyłączając z artykułu Birkenmajera wszelkie uwagi polemiczne, podajemy poniżej wywody jego natury zasadniczej. Oto one:

Czas już wielki, by w sprawach języka polskiego przestali zabierać głos „krytycy”, nie znający ani języka, ani literatury. Pamiętam występy pewnego debiutującego anglisty, który powążył się uragać świetnemu stylisście (i to mającemu za sobą fachowe studia polonistyczne) prof. Wł. Tarnawskiemu, gdy znalazł w jego książce rzekomy nowotwór: „batjar” (ulicznik), używany co najmniej od lat czterdziestu kilku przez tak wybitnych literatów, jak Wasylewski, Makuszyński, Nowaczyński, Brandowski, Jerzy Bandrowski, a nade wszystko Kasprzyc (jeden z sonetów jego ma tytuł „Batjar”). Tenże anglista za „nowotwór” poczytał w czymś przekładzie wyraz „żelastwo”, używany od lat bodaj trzystu, a nader pospolity u Kasprzycy, Żeromskiego, Rodziwiczówny etc. Innemu anglistce nie podobano się w moim przekładzie „Róży tajemniczej” Yeatsa wyrażenie „twarz jego wydawała troskę niepowседневną”, przejęte żywem z... „Grażyny” („wydając twarzą troski niepowседневne”). Ktoś znów przyszaniał któremuś z tłumaczy, że „przejął z angielszczyzny dzisiejszej (!)” nazwę „szypra” (kapitana mniejszego statku), choć ten wyraz od czasów Klonowicza aż po dziś dzień bez przerwy istnieje zarówno w mowie filisaków jak w mowie literackiej. Inny recenzent gniewał się na Szczucką, że rzekomo tworzyła „wołacz”, „Stacho” od „Stach”; powinien był gniewać się na siebie samego, że nie odróżniał wołacza od mianownika...

Nie chcę przykładów mnożyć, więc zakończę ten list drobnym wspomnieniem. Iles-tam lat temu, gdy kończyłem nadzarpniętą wojną studia uniwersyteckie, wypadło mi na seminarjum czytać jakąś pracę o Mikołaju Reju; w jej toku zacytowałem znane powszechnie słowa tego pisarza, zawarte w „Przemowie krótkiej”:

Bom ja też prosty Polak, nigdzie nie jeżdżając,
Tu-m się paś na dziedzinie, jako
lecie zając... itd.

Gdy po referacie wywiązała się dyskusja, zerwał się pewien osobnik, dziś w pewnych sferach uchodzący za „tęgiego krytyka”, i jał mi zarzucać, że popełniam takie „błędy językowe”, jak „nigdzie nie jeżdżając”, „gdzie co indziej

SUCHARD
prawdziwy
BANAN

20 groszy

„Badane przez Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku”.
Pp 7.06

Do Szanownego Zarządu
Maturycznych i Doksztalcających Kursów
„WIEDZA”
w Krakowie
ul. Studencka 14.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam iż
złożyłem egzamin dojrzałości gimnazjum
typu humanist. w Państwowym Gimnazjum
Polskiem w Bielsku.

Za przygotowanie mnie do tego egzaminu
w drodze korespondencji, składam
na tej drodze Szan. Zarządowi i całemu
Gronu Szan. P. P. Profesorów serdeczne
podziękowanie.

Andrzej Maszczak
Kamienica nr. 230, p. Bielsko
Tp 826

„slychasz” (nb. z tegoż utworu), „dziwo-
wał się” (tamże) etc. Dopiero-ż ja mu
prosto z mostu: „Bracie miły, o te
wszystkie wyrażenia miej pretensje nie
do mnie lecz do Reja, który ich używał”.
I poradziłem mu, żeby sobie wziął do
serca następne wiersze z tejże „Prze-
mowy”:

„Aczem był nieuczony, przed-
siem jednak czytał.
A czegom nie rozumiał, in-
szych-em się pytał”.

Sądzę, że te słowa możnaby zastoso-
wać do niejednego z krytyków dzisiej-
szych, potomków tego plemienia, co nie-
gdyś wytykało prowincjonalizmy Mic-
kiewiczom. Tetmajerom i Dygasińskim,
a rzekome rusycyzmy Sienkiewiczom i
Żeromskim. A zdawało się, że te „kry-
tyczne” Centaury i Chimery zdusił już
sto lat temu Mickiewicz, gdy rzucił im
hasło: „Trzeba się uczyć, upłynął wiek
złoty!”

Dłoń Pańską ściskam

Józef Birkenmajer.

Głośna rozprawa

Gniezno, 30 I. (Tel. wł.) W po-
niedziałek o godz. 9 rano przed sądem
okrebowym w Gnieźnie odbędzie się
głośna rozprawa przeciwko Konstante-
mu Stawniakowi i Klarze Fareckiej,
oskarżonym o morderstwo i kilkanaście
zwałceń. Na rozprawę powołano prze-
szło 50 świadków. Oboje oskarżeni od-
winy nie przyznają się. Stawniak od-
wolał nawet w międzyczasie zeznania,
złożone w pierwotnym śledztwie. Spra-
wa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Rozprawa o ile w toku jej nie za-
dzie nie nadzwyczajnego, potrwa trzy
do czterech dni. O przebiegu jej infor-
mować będziemy Czytelników naszych
codziennie. (br)



Młodzieńczą cerą zachowasz na zawsze, myjąc się codziennie

**MYDŁEM BEBE
SZOFMANA.**

np 8558

ZADAJ TYLKO
PRZECIW OBSTRUKCJI
ZIOLA FRANCUSKIE
ZE ZNAKIEM OCHRONY CENTAURE
THE CHAMBARD
np 8361

Skuteczny środek

przy wszelkich przebiegach
organów oddechowych: kaszlu
działający ochrania i niedo-
głej wartości leczniczej stano-
wia znane od 40 lat

Kaiserakarmelk
Piersionowe
z 3 jodłami

Prawdziwe tylko z marką ochr.
„3 Jodły”. Zgórą 15 000 notarial-
nie uwierzytelnion 5w ade-
jest niezbitym dowodem dobro-
wchże Do nabycia we wszyst-
kich aptekach i drogeriach

**PRZECIWKO
CHRYPCIE
STOSUJĄCIE
ORYGINALNE
PASTILLES
VALDA**
oczyszczające głos
wspierają w apłkach
iskładkach apłecznych.

np 8357

Okolo budżetu stol. miasta Poznania

Budżet na rok 1932-33 jest o 7 i pół miliona niższy od zeszłorocznego

Budżet st. m. Poznania na rok obrotowy 1932-33, z którym komisja finansowa - budżetowa załatwiła się, w przeciwstawieniu do preliminarzy budżetowych w poprzednich latach, w przyspieszonym tempie, a który ze względu na konieczność zastosowania jak najdalej posuniętej oszczędności uległ, w porównaniu do zeszłorocznego budżetu, poważnej kompresji, znalazł się na plebiscyście Rady miejskiej na wczorajszym posiedzeniu, poświęconem specjalnie i wyłącznie temu zagadnieniu.

Budżet przedstawił imieniem komisji finansowej przewodniczący tejże komisji p. radca Wybieralski, stwierdzając, że w komisji finansowej, skład której stanowią przedstawiciele wszystkich grupowań z przewagą członków Narodowego Koła Gospodarczego, panowała jednomyślność w dążeniu do skrajnie posuniętej oszczędności, aby obywatelstwo nie obciążać żadnymi nowymi ciężarami.

Przedłożony Radzie miejskiej na początek bieżącego roku projekt budżetu na rok 1932-33 przewidywał w budżecie administracyjnym: we wydatkach zwyczajnych kwotę 21 359 938 zł, we wydatkach nadzwyczajnych kwotę 100 000 zł; w budżecie przedsiębiorstw: w wydatkach zwyczajnych kwotę 24 291 016 zł, w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 2 717 500 zł; razem 48 468 454 zł.

Komisja finansowa dażyła do obniżenia wydatków administracyjnych, zwłaszcza rzeczowych. Z uzyskanych oszczędności udotowała komisja budżet majątku komunalnego, spłaty długów, rozbudowy miasta, kultury i sztuki, budżet szkolnictwa, budżet opieki społecznej, budżet popierania przemysłu i obniżyła wpływy podatkowe.

W szczególności obniżono zwyczajne wydatki administracyjne o 84 195 zł, natomiast podwyższono w budżecie administracyjnym wydatki o 387 452 zł. We wydatkach nadzwyczajnych skreślono 170 000 zł.

W budżecie przedsiębiorstw zmniejszono wydatki o 399 406 zł.

W wyniku obrad budżetowych ustalono na rok 1932-33: a) w budżecie administracyjnym wydatki zwyczajne na 21 663 195 zł, wydatki nadzwyczajne na 100 000 zł; b) w budżecie przedsiębiorstw wydatki zwyczajne na 24 162 115 zł, wydatki nadzwyczajne na 2 547 500 zł, razem 48 472 810 zł.

W projektowanych przez Magistrat dochodach poczyniła komisja finansowa następujące zmiany: a) w dochodach administracyjnych podwyższono dochody o 7 500 zł, b) miejski podatek wojskowy o 33 517 zł, c) zyski przedsiębiorstw komunalnych podwyższono o 399 406 zł, d) podatki obniżono o 100 000 zł (podatek przemysłowy).

W wyniku obrad budżetowych ustalono: dochody administracyjne na 5 585 427 zł, nadwyżki z przedsiębiorstw komunalnych na 4 325 251 zł, dochód z podatków na 11 752 517 zł, razem dochody zwyczajne ustalono na 21 663 195 zł.

Wydatki nadzwyczajne tak budżetu administracyjnego jak i przedsiębiorstw mają pokryć: 1) dochody z pożyczek we wysokości 100 000 zł, 2) fundusze amortyzacyjne z przedsiębiorstw komunalnych w wysokości 2 547 500 zł.

Wydatki zwyczajne przedsiębiorstw pokrywają przedsiębiorstwa te z własnych dochodów.

Przedkładając Radzie miejskiej ustalony przez komisję finansową budżet referent wnosi o przyjęcie go oraz o uchwalenie upoważnienia dla Magistratu do przenoszenia kredytów w granicach paragrafu, lecz wyłącznie w wydatkach rzeczowych.

Jednocześnie referent stawia wniossek następujący:

Uchwała się pobrać: 1) w r. 1931-32 a) 100 proc. dodatek do państw. podatku gruntowego, b) 20-proc. dodatek do państw. podatku od nieruchomości; 2) w r. 1932: 50-proc. dodatek do opłat państw. od patentów na wyrób i 50-proc. od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych.

Stanowisko Nar. Koła Gosp.

W generalnej dyskusji zabrał głos jako pierwszy imieniem najsilniejszego licealnego klubu, t. j. Narodowego Koła Gospodarczego, radny p. prof. Paczkowski, który pierwszą część swego przemówienia poświęcił omówieniu projektu nowej ustawy samorządowej. Nie będąc — zaznacza p. prof. Paczkowski — szczegółowo rozwoził się nad tym projektem, bo to materiał polityczny. Ale bądź jak bądź nie wolno nam przejąć

nad nim do porządku dziennego.

Projekt mówi o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Ja zaś śmiem twierdzić, że to nie częściowa, a całkowita zmiana, a jeszcze właściwiej nie zmiana ustroju, a ustawa o zniesieniu ustroju samorządu terytorjalnego. Bo jak nie czerwona, a raczej czarna przewija się tu kwestja uzależnienia zupełnego wszystkich organów samorządowych od władzy nadzorczej. W tem ujęciu nasze uchwały byłyby wówczas już nie uchwałami, a najwyżej materiałem dla decyzji zgóry. a Rada miejska niczem innym jak klubem dyskusyjnym. Takie postawienie kwestji musi zniweczyć energję i poczucie odpowiedzialności obywatelstwa, wywołując zupełne wśród obywatelstwa zubożenie dla zagadnień i interesów miasta, a przecież miasta są, gdy tak powiem, mózgiem państwa. Bo powiedzić można: jakie miasto, takie państwo. Jesliby projekt stał się ustawą, nie rządziłyby czynniki miejskie, ale w efekcie władza nadzorcza. Niemniej i prezydent miasta i ławnicy Magistratu byłiby w gorszym położeniu, niż każdy inny urzędnik państwowy, gdyż każdej chwili byłiby usuwalni bez postępowania dyscyplinarnego.

Zresztą projekt już dzisiaj rzuca swoje cienie, choć nie stał się jeszcze ustawą. Przypomnę tylko, że w Magistracie poznańskim wakuje już 7 miejsc mimo obowiązujących jeszcze dawnych ustaw z powodu braku decyzji co do zatwierdzenia ze strony władzy nadzorczej. Między innymi wybrany dnia 18 lutego zeszłego roku przez Radę miejską na członka Magistratu radny p. Kalamajski do dziś daremnie wypiekuje decyzji władzy nadzorczej, stając się przez to niezadługo niezwykłym w annałach samorządu miejskiego jubilatem.

Przechodząc do budżetu samego, oświadczam mówca, że samo przez się rozumie, iż nie mogło być mowy o podwyższeniu obciążenia podatkami obywatelstwa. Obywatele miasta Poznania i tak już płać rocznie 78 milionów złotych w postaci podatków i opłat socjalnych. Miasto ponosi tem samem 214 000 zł dziennie, czyli że na każdego człowieka przypada mniej więcej 1 zł na dzień.

Wobec takiego stanu rzeczy nie podwyższaliśmy żadnych stawek podatkowych i nie wykorzystaliśmy żadnych źródeł, stojących miastu do dyspozycji, mianowicie nie skorzystaliśmy z nowe-

go uprawnienia pobierania podatku miejskiego od energii elektrycznej. Przeciwnie nawet! Mimo wszystko bowiem dalo się jeszcze podnieść przewidziany przez Magistrat fundusz na bezrobotnych. Daj Boże, by uchwalony na ten cel fundusz wystarczył, a o ileby ni emiał starczyć, musiałby Magistrat przyjąć z przedłożeniem dodatkowem, które Narodowe Koło Obywatelskie oczywiście poprze każdego czasu. Poza tem, mimo wszystko, przyznaliśmy i w tym roku dodatek lokalny dla nauczycielstwa, doceniając ciężką jego pracę i niskie poborów. Wreszcie obniżyliśmy także czynsz dzierżawny o 15 do 25 procent za mieszkania we wszystkich domach magistrackich, która to znizka obowiązywać będzie już od 1 kwietnia br. Z placówek kulturalnych musieliśmy, acz nie z naszej winy, zamknąć Operę, ale jest nadzieja, że ten przybytek sztuki znowu otworzy swe podwoje.

Mimo nad wyraz trudnego położenia nie należy jednak oddawać się zwątpieniu, raczej trzeba mieć nadzieję i ufność w lepsze i jaśniejsze jutro. Życzyć sobie należy, ażeby projekty co do istoty samorządu stały się konstrukcyjnymi, a nie destrukcyjnymi, aby Poznań nie spadł do rzędu jakiegoś wegetującego osiedla, lecz stał się miastem, zakrojonem na miarę europejską i chlubą Rzeczypospolitej.

Votum zaufania dla Magistratu

Zkolej przemawiali przedstawiciele wszystkich innych klubów i wyraziwszy, podobnie jak p. prof. Paczkowski imieniem Nar. Koła Gospodarczego, uznanie swoich klubów dla Magistratu, oświadczyli zgodnie, że głosować będą za budżetem. W zarządzonej też przez przewodniczącego p. radcę Wybieralskiego głosowaniu przyjęto przedłożony budżet en bloc jednogłośnie.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie wikła się coraz bardziej

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

ty doszczętnie zniszczone Częściowemu zbúruzeniu uległ również fort Hu-sun, który w pierwszym ataku powietrznym został poważnie uszkodzony.

Straty w ludziach mają być znaczne.

Dokładna ich liczba jest nieznana.

London, 30. 1. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju, walki, które w ciągu wczorajszego wieczora i dziś przedpo-

łudniem ustały, wzmożyły się ponownie od dziś południa. Chińczycy, którzy o-

Sklepy tytoniowe wydają:

Skórzana papierośnicę

za 50 pieczęci z pudełek
wszystkich gatunków tutek (gilz)

ALTESSE
MOKKA-PÉLNOWATKI

a za 10 pieczęci
maszynkę do papierosów.

Polecamy karty do gry

„Piatnika“.

1 p 766

Po głosowaniu zabrał głos p. prezydent Ratajski i, złożwszy Radzie miejskiej podziękowanie za wyrazy zaufania, zapewniał, że mimo istotnie bardzo ciężkiego położenia miasta jednak powodu do obaw przed kataklizmem gospodarczym. Stan zadłużenia miasta nie jest znowu tak groźny, aby mógł dawać powód do zbytniego pesymizmu. Miasto ma wprowadzić jeszcze zobowiązania krótkoterminowe, lecz spłaca je regularnie, z drugiej jednak strony miasto może być dumne z faktu, że majątek swój w ostatnich 10 latach pomnożyło kilkakrotnie. Ta żywotność miasta daje powód do ufności w lepsze jutro.

Przyjęcie

Po ukończeniu posiedzenia, które nie trwało wyjątkowo zbyt długo, odbyła się w złotej sali starego ratusza tradycyjna kolacja, wydana, jak corocznie, przez przewodniczącego Rady miejskiej po zakończeniu prac budżetowych. Uczestniczyli w niej członkowie Magistratu i Rady miejskiej prawie w komplecie, tudzież przedstawiciele prasy.

Sprawa Dunikowskiego

Paryż, 30. 1. (PAT.) Stan zdrowia Dunikowskiego, który już od dłuższego czasu nie jest pomyślny, pogorszył się. Dunikowski jest bardzo przygnębiony zastosowaniem wobec niego od 2 tygodni obostrzonego aresztu.

Obróńcy Dunikowskiego udali się do sędziego śledczego celem poinformowania się, kiedy ostatecznie odbędzie się doświadczenie. Od wyniku którego zależy dalszy los oskarżonego. Rzeczoznawcy francuscy mieli, jak wiadomo, przeprowadzić na własną rękę doświadczenie. Tymczasem jednak postanowili zaprosić swoich kolegów londyńskich prof. Levego, jego asystenta dr. Westa oraz prof. Orenego, zainteresowanego finansowo w tej sprawie. do wzięcia udziału w doświadczeniu. Wymienione osoby przybyły dziś do Paryża za wyjątkiem chorego prof. Levego. Wobec tych 3 ekspertów Dunikowski demonstrował swego czasu swój wynalazek w Londynie. Według orzeczenia ekspertów wszelkie oszustwo ze strony Dunikowskiego jest wykluczone. Zaznaczyć należy, że dr. West i prof. Orenego są zainteresowani finansowo w sprawie wynalazku Dunikowskiego.

Zdaniem prasy francuskiej wszystko wskazuje na to, że już w najbliższym czasie Dunikowski zostanie wezwany do przeprowadzenia próby, jednak przy zachowaniu warunków, zabezpieczających tajemnicę wynalazku, której to tajemnicy oskarżony się domagał.

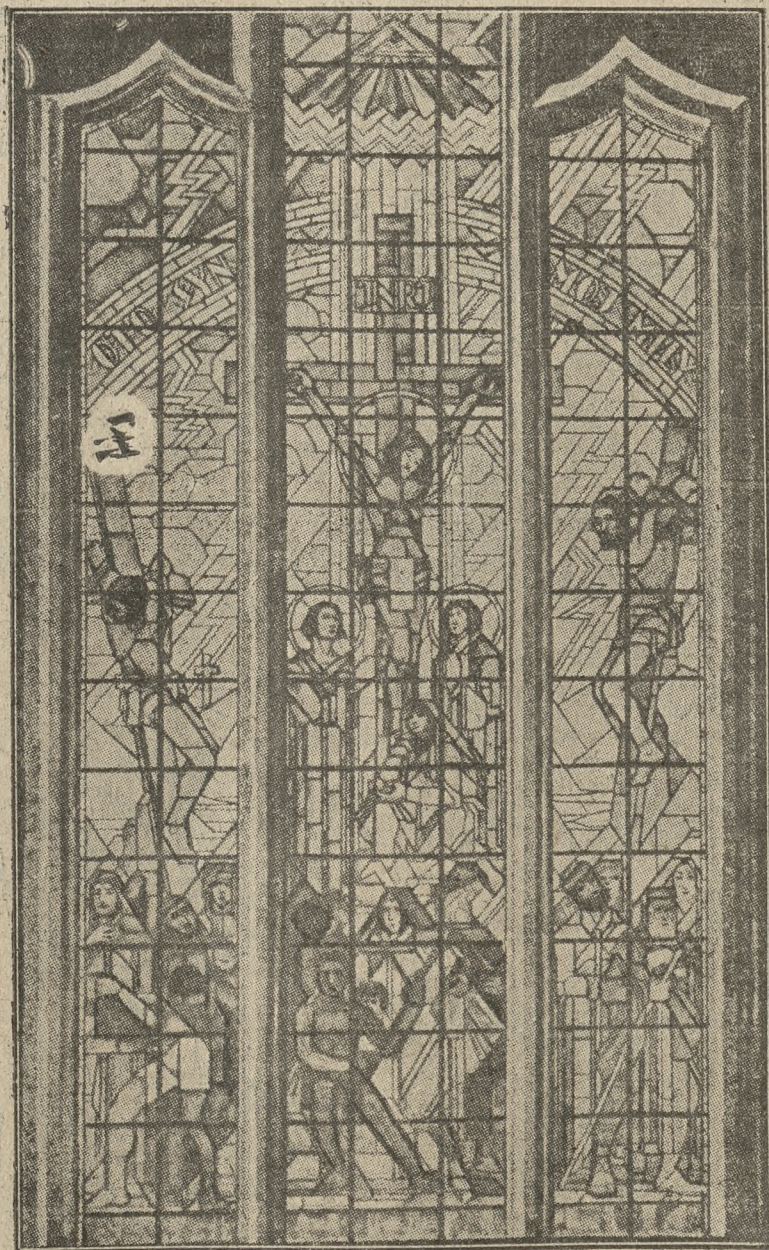
Zniesienie prohibicji w Finlandji

Helsinki, 30. 1. (Tel. wł.) Parlament przyjął dziś 129 głosami przeciwko 45 ustawę, znoszącą dotychczasowy zakaz używania i wytwarzania wyrobów alkoholowych.

Prohibicja obowiązywała w Finlandji od blisko 30 lat. Przygotowania do wprowadzenia w życie nowych przepisów o sprzedaży i wyrobie alkoholi potrwa około dwóch miesięcy.

KONTO KOMITETU

Wzrost pomocy biednym i bezrobotnym na m. Poznań P. K. O. nr. 213 033.



wśród młodych zdobników. — M. Poznański: Projekt na witraż (Wydziat malarstwa dekoracyjnego Państw. Szkoły Sztuki Zdobn. w Poznaniu, kierownik prof. W. Gosienicki)

KALENDARZYK

Niedziela, 31 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,38; — zachód 16,34; —
długość dnia 8 godz 56 min
Księżyc: wschód 2,19; — zachód 10,21; —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Piotr W.; jutro Brygida.
Kal. słow.: Spytogniew; jutro Zegota.

Zebrania

- Dziś o 8 Koło b. Parafian Dubińskich —
naboż w Kolegiacie Farnej; wieczorem zaś walne zebranie w Domu Królowej Jadwigi.
o 10,45 Tow. Muzyczne Kolarzy walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej walne zebr. w Domu Rzemieśln.;
o 11 Zw. Malarzy walne zebr. u p. Światalskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Przyjacielski Związek Studentek „Ogniw” w sali 20 Coll. Minus;
o 11 Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych (oddział Pozn.) walne zebranie w rest. „Continental” na Św. Marcynie;
o 11 Zjedn. Podmistrzów Budowl. — walne zebranie u p. Beyerowej, plac Bernardyński;
o 14 Tow. Przem. im. Sobieskiego — walne zebr. w Domu Kat. na Śródcie;
o 15 Pozn. Tow. Pszczelarzy w „Bristolu”, ul. Jasna 19;
o 15 Klub Mandolinistów „Lutnia” walne zebr. u p. Ratajczaka, ul. Półwiejska 16;
o 16 Sodalicja Marjańska Akademicki U. P. — w zakładzie S. S. Urszulanek, Wały Leszczyńskiego 15;
Jutro o 10,30 Koło Księż. Profesorów archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej — zjazd w szkole społecznej ul. Podgórna 12b;
o 17 Koło Akuszerów w klinice, ulica Polna 17;
o 18 Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika (oddział Pozn.) walne zebranie w sali Coll. Minus;
o 19 Sodalicja Marjańska Urzędników w Marianum, ul. Szweska 18;
o 19 Stow. Absolwentów Państw. Szkoły Budownictwa w sali zebrań Korp. Budown. „Strzecha”;
o 19 Tow. Entomologiczne walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Św. Łazarz - Górczyn) walne zebr. w Kasyne Obywatelskiej, ul. Marszałka Focha 81;
o 19,30 K. P. H. „Wilków Morskich” w szkole im. Konarskiego, ul. Marii Magdaleny;
o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem”. Stary Rynek 75 — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1 — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76 — Apteka „Pod Eskułapem”, plac Wolności 13.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Sp. dr. med. Franciszka Ostoja Łaskiego o godz. 14 eksp. z kapł. szp. miejskiego (pogrzeb jutro o godz. 10,30 po nabożu z Kolegiaty w Czarnkowie). — Sp. Wiktora Jurkowskiego o godz. 14 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Józefa Margowskiego o godz. 14,45 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Edwarda Maciejewskiego o godz. 15 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Stanisława Kubiaka o godz. 15 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — Sp. Joanny z Kaimów Rejowiczowej o godz. 15 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — Sp. Marji ze Strugarów Kaniowej o godz. 15 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Edmunda Rybarewskiego o godz. 16,45 z kapł. cment. na Dębcu.

Teatr Polski

Dziś — o godzinie 15 „Ich synowa” —
ceny znizowane — Wieczorem o godz. 8 „Drugie imię miłości”.

Teatr Nowy

Dziś — o godzinie 3,30 po poł. „Kubuś-
bohater”. bajka dla dzieci (ceny znizowane — O godzinie 8 wieczorem „Caryca i Rasputin”.

Teatr „Uśmiech”

Dziś — o godzinie 15 „Cnotliwa Zuzanna”
(Ceny znizowane). — O godz. 20 „Hrabia Luxemburg”.

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego
„Kajzer” — Macieja Wierzbńskiego
Dziś — Wieruszów.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

Dziś — XVI. Koncert Symfoniczny.
Dyrygent: Zygmunt Latoszewski —
Solista: Wacław Kochański (skrzypce).

Rewizja u członków

O. W. P. w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 30. 1. (Tel. wł.) —
W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych policja umundurowana i tajna dokonała rewizji w mieszkaniach kilku działaczy O. W. P. Policja legitymowała się poleceniem kierownika wydziału śledczego Lissowskiego, wydanem rzekomo na podstawie zarządzenia prokuratury sądu okręgowego w Bydgoszczy z dnia 29 stycznia b. r. Rewizje nigdzie nie wydały wynku; zabrano jedynie u jednego z działaczy Obozu listę członków jednej z placówek bydgoskich, listę składek członków skich oraz przygotowane referaty.
Zarządzenia władz sądowych, po myśli art. 100 Konstytucji, nie było.

Odrzucenie petycji

ks. Pszczyńskiego

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Ligi Narodów odrzucono po referacie posła japońskiego Sato petycję ks. Pszczyńskiego w przekonaniu, iż raport uznaje tę rzecz za skończoną wskutek wyjaśnień rządu polskiego. (w)

Geneva, 30. 1. (PAT) Sprawa stowarzyszenia reformy rolnej w Polsce została na wniosek referenta Sato odroczone do następnej sesji Rady Ligi.
Jak wiadomo, podczas obecnej sesji Rady rząd niemiecki obstawał za natychmiastowym rozpatrzeniem tej sprawy przez Radę, a następnie przy ustaleniu porządku dziennego stanowczo sprzeciwiał się zdjeciu jej z porządku dziennego. Decyzja więc odroczenia obrad w tej sprawie dowodzi fiaska rządu niemieckiego.

Nieszczęśliwy wypadek w Gnieźnie

Gniezno, 30. 1. — Nasz korespondent gnieźnieński (br) donosi:

Robotnik kolejowy Ignacy Barelkowski z Gniezna (Gierpini 7a) zatrudniony na tutejszym dworcu, został dziś około godz. 10 rano uchwyciony przez lokomotywę i rzucony pod pocąg, którego koła odciały mu lewą rękę. Ponadto doznał on ogólnych potłuczeń i okaleczeń.

Barelkowski, którego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, zmarł niebawem. Liczył on 59 lat; pozostawił rodzinę.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.?
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

Przy pszczeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa” niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. np 8-296

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Nowy członek Rady miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, przed przystąpieniem do obrad nad budżetem, przewodniczący p. radca Wybieralski wprowadził w urząd nowego radnego w osobie p. Pionczynskiego (Narod. Kolo Gosp.), który wszedł do kolegium radzieckiego w miejsce p. Jerzego Drobnika.

— Koło Księż. Profesorów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Tegoroczny zjazd odbędzie się w poniedziałek, 1 lutego w Poznaniu w Szkole Społecznej (ul. Podgórna 12 b i p.) Początek o godz. 10,30 przed południem.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś o godzinie 15 — 25 przedstawienie „Ich synowej”. Ceny miejsc znizowane. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej wybornej komedji Adama Grzymały - Siedleckiego. Obsadę jak na premierze stanowią pp. Biesiadecka, Młodziejowska, Noskowska, Kreczmar i Kwaskowski.

„Drugie imię miłości”. Na wczorajszym premierze owacyjnie przyjęta komedia subtelnej pisarza, jakim jest Stanisław Miłaszewski, odegrana zostanie dziś wieczorem po raz drugi. Premiera była prawdziwym świętem artystycznym; publiczność bowiem zgłosiła autorowi niebywałą owację. Komedia wzbudziła szczery zachwyt, zapewniający jej duże powodzenie. Czołowe role kreują Wasilewska, Sawicka, Modzelewski i Nowacki. Pozostałe biletu wstępu do nabycia w kasie teatru.

Z Teatru Nowego

Ostatnie przedstawienia sensacyjnego reportażu „Caryca i Rasputin”, który schodzi w najbliższych już dniach z repertuaru Teatru Nowego — ściągają stale publiczność, żadną niecodziennych wrażeń, jakich dostarcza ta wyśmienita sztuka.

„Kubuś - bohater” — przepiękna bajka polska, pełna poezji i humoru, odegrana będzie dzisiaj o godz. 15,30 po cenach znizowanych. Bohaterski góralczyk Kubuś, przekomiczny Frycek, liczne zwierzęta, diabliki i t. d., rozbawi małych gości, a najnowsza ta bajka Teatru Nowego zdobędzie sobie szturm serca dzieci poznańskich.

„Spódniczka czy toga” — przeziębawna farsa francuska, błyszcząca

dowcipem i tętającą humorem, wejdzie już w dniach najbliższych na repertuar Teatru Nowego.

Teatr Operetka „Uśmiech”

Wesoła operetka Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg” święci niebywałe tryumfy w teatrze „Uśmiech”. J. Fontanówna, H. Wańska, wesoly J. Sen-decki, Ig. Wiśniewski i tryskający stuprocentowym komizmem W. Szpinger zachwycają publiczność, która bawi się doskonale. Efektowne, barwne tańce i występy solowe primaballeriny Igi Dix oraz baletmistrza K. Ostrowskiego stanowią prawdziwą sensację.

Dziś, jutro w poniedziałek i we wtorek wieczorem owacyjnie przyjęty w Poznaniu „Hrabia Luxemburg”.

„Cnotliwa Zuzanna” po cenach znizowanych. W niedzielę i we wtorek po południu po cenach znacznie znizowanych „Cnotliwa Zuzanna” ze znakomitą Fontanką w roli tytułowej. Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia tej nawszkroś wesołej farsowej operetki - rewji w obecnym sezonie.

Teatr Wielki — Koncert symfoniczny

Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej przynosi wyłącznie muzykę francuską w najlepszym gatunku. I tak usłyszymy Symfonię d-moll Ces. Franka, która przed kilku laty odniosła w Poznaniu wielki sukces, Saint - Saensa koncert skrzypcowy h-moll w wykonaniu prof. Wacława Kochańskiego z Warszawy, poemat symfoniczny „Phaëton” tegoż samego autora oraz dwa bardzo efektowne Nokturny Debussy'ego.

Koncertem dyryguje p. Zygmunt Latoszewski.

NOWA GWIAZDA FILMOWA W KINIE „METROPOLIS” „JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ”

arcydzieło komedjowe.

ANNABELLA — ulubienica teatralnego Paryża. ANNABELLA — władczyni bulwarów. ANNABELLA — królowa francuskiego ekranu! Piorunująca karjera, oszałamiające powodzenia!

Joe May wiedział dobrze, komu powierzyć główną rolę w swej ostatniej na doskonałej realizacji 100% dźwiękowca p. t. „JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ”.

Dzięki genialnej reżyserji mistrza ekranu i porywającej żywiołowej temperamentem ANNABELLI film ten stanął na pierwszym miejscu wśród arcydzieł dźwiękowych. Wartość dzieła podnosi lekka i łatwa muzyka popularnego kompozytora paryskiego Waltera Jurmana, który króluje obecnie w kawiarniach i dancingach Paryża. Jego ostatnie kompozycje do filmu genialnego reżysera JOE MAYA p. t. „JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ” a mianowicie foxtrot — „Czy znasz mój rytym”, walc — „O tobie myślę całą noc” i tang — „Ty nie jesteś pierwszą” — gra i śpiewa dosłownie CAŁY PARYŻ. dp 2 674

Z szkicownika Malego Kazia



Malego Kazia a karnawał.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Prorocstwo o walnym zebraniu Bratniej Pomocy

Organizacja reprezentacyjną i niezależną w każdym środowisku akademickim jest Miejskowy Komitet Akademicki. Zakres pracy jego i pole działania jest z natury rzeczy mniej absorbuje uwagę każdego z nas, niżli tych organizacji, które bezpośrednio już „załatwiają” te sprawy, z którymi codziennie się stykamy. — Wśród tych organizacji niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje Bratnia Pomoc.

Bratnia Pomoc U. P. jest już od dawna kierowana przez kolegów, opierających się o zaufanie kół młodzieży narodowej. Niema potrzeby pisać tu pochwalnego artykułu na temat pracy tego szeregu zarządów: to nie jest nasza metoda postępowania. Gdybyśmy hołdowali tej metodzie, której hołduje „sanacja”, musieliśmybyśmy wszystko to, co stało się przez cały ten czas dobrze w Bratniej Pomocy (choćby n. p. budowę Nowego Domu Akademickiego itd.) przypisać wyłącznie pracy naszych zarządów, wszystkie zaś niepowodzenia, jakie mogły się zdarzyć, zwać na „opozycję”. Ale mniejsza z tem: niech się tem bawi (jeno w sensie odwrotnym!) ta „opozycja”.

Niebawem odbędzie się Walne Zebranie Bratniej Pomocy U. P., na którym dokonany zostanie wybór Zarządu tego Stowarzyszenia na następny rok. Pod jakim kątem widzenia winien być — i będzie — dokonany ten wybór? Przedewszystkiem więc „Bratnia Pomoc” gra tak wielką rolę we wspomaganie niezamożnych rzesz akademickich, że wybór do jej władz winien się opierać na ocenie tej pracy, którą dokonały poprzednie zarządy, przedewszystkiem zaś ostatni, który właśnie będzie ustępował. Na tem polu młodzież narodowa nie ma żadnych obaw: ze strony „opozycji” szanowano tylko czczą krytykę, która bynajmniej nie przejmowała zarządu, która jednak nie jest przeciw dostateczną kwalifikacją do „rządów” w Bratniaku. Dalej — ludzi do zarządu Bratniej Pomocy trzeba dobierać z tych kół, które mają — bądź co bądź — praktykę w prowadzeniu tej instytucji. Młodzież narodowa, w rozumieniu tej konieczności zawsze starała się, by do następnego zarządu wchodziło ze 2—3 członków ustępującego, co zapewnia ciągłość pracy. Bratnia Pomoc jest zbyt wielką organizacją gospodarczą na to, by mogła decydować się na zrywanie tej ciągłości, by oddawać swój ster w ręce grup, które od szeregu lat bezskutecznie szturmuje do bram tego steru, szturmuja przytem zazwyczaj taranem demagogii. — Bratniej Pomocy wreszcie nie można traktować w zupełnym oderwaniu od całokształtu spraw akademickich. — Wiemy zaś, że tonem głównym dzisiejszej sytuacji jest walka z młodzieżą, wydana jej przez wysokie sfery. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że cokolwiek bądź innego będzie się z tamtej strony pisało i krzychało, Bratnią Pomocą traktuje się tam przede wszystkim, jeśli nie jedynie jako główny bastion młodzieży, który chce się opowiadać dla celów nie z samopomocą, nie mających wspólnego. Ale my, młodzież narodowa, dobrze o tem wiemy, sami doceniamy wielostronną wartość kierowania przez nas Bratnią Pomocą i bynajmniej, a raczej tembardziej z niej nie ustąpimy.

Powiedziano kiedyś, że nikt nie jest prorokiem między swymi. Ten jednak, kto to powiedział, gdyby zobaczył choć te dwa walne zebrania Bratniej Pomocy wraz z poprzedzającą je agitacją, zmieniłby niewątpliwie swe zdanie. I przy najbliższym na pewno nie będzie inaczej: możnaby rzec, że wszystko to, co będzie, już było.

Więc najpierw jak wystąpi „opozycja”, tj. młodzież „sanacyjna”? Podzieli się ona rolami: Demokraci będą szli zrazu osobno, „Myśl Mocarstwowa” osobno. Demokraci będą, jak „Achil wrzący, zacięty”, bardzo gwałtowni, radykalni. Mocarstwowcy przybiorą bardzo godną postawę, będą się odzygnęli (nie za bardzo) od Demokratów i wogóle wyteją swą inwencję na to, by opinia uznała ich za jedyne poważne, rzeczowe, spokojne i bezpartyjne (tym go czeka!) ugrupowanie, ożywione jedną tylko namiętnością:

„dobro Bratniej Pomocy naszym najwyższemu prawem” (jak pisali kiedyś w jakiejś swojej odczwie): jednym słowem wśród rozwydrzonych partyjników — oni jedni pośrodku, umiar, może nawet... centrum (jeszcze dobrze nie wiadomo, czy użyja tego słowa). Jeśli dobrze pójdzie do końca, to na samem Walnem Zebraniu Demokracji wycofają swoją listę proponowanego zarządu i zgłoszą sobie na listę Mocarstwowca (występującą pod jakąś inną firmą); przy głosowaniu trudno przecież rozpoznać, kto tam jest od Demokratów, a kto nie, więc to Mocarstwowców nie skompromituje... Może się zdarzyć, że Demokraci listę zostawią, a Mocarstwowcy na nią zgłoszą, ale to niepewne jeszcze... zależy od poprzedniego porozumienia, o którym nikt nie będzie wiedział.

A jakież zarzuty i t. zw. argumenty wysuną, lub też z jakim programem wystąpią te ugrupowania? Tutaj obraz będzie niemal jednolity, różnice będą tylko w tonie wystąpień. Więc najpierw: Bratnia Pomoc znajduje się w rękach partyjnych, trzeba wydrzeć ją im, jak w interesie tej apolitycznej instytucji, tak i „szerokich rzesz akademickich”, które mają już dość tej „endeckiej dyktatury”, które nareszcie przejrzały, które są zdrowe moralnie itd., które wobec tego będą głosowały na listę Mocarstwowców (tak będzie w ich ulotkach), albo Demokratów (co znów będzie „stało” w ulotkach demokratycznych). Nie zamierzamy tu dziś rozstrząsać polemiki — ot taki sobie artykuł proroczo-informacyjny — na jedno jednak zwrócimy uwagę: no dobrze, „partyjni” — ale jakże jest z Mocarstwowcami, lub Demokratami? — Rzecz jest tylko w tem, komu się jaka „partja” lepiej podoba; sięgniemy do alfabetu: ND czy BB? Zwykle pokrzykiwano też, że narodowców „utrzymuje” t. zw. stara endecja; teraz chyba tego nie będzie, bo — znów dobrze (choć niestety niebardzo dobrze!): „utrzymuje” — ale to fundusze prywatne, a np. mocarstwowcy korzy-

stają z zapomóg samorządowych, tj. funduszy publicznych, płynących z podatków (płaconych zresztą i przez endeków, którzy — z tego wynika — „utrzymują” mocarstwowców). Ten zarzut „partyjności” będzie właściwie najgłośniej krzyżany, na ten temat najwięcej szat się rozdziera. Ale będą i inne. Ze w Bratniej Pomocy jest zła gospodarka, wszystko jest za drogie, i mieszkania i obiady i kolacje... Ze to, jak ich się wybierze, wszystko będzie za darmo. Boże święty! kłóży nie chciał, żeby było za darmo? Czy to trudno taki „program” postawić? Rzecz jest w tem, jak go zrealizować. Oni mogą sobie różne różowe postulaty i programy stawiać, bo dobrze wiedzą, że nie wejdą do Zarządu Bratniej Pomocy i nigdy nie będą potrzebowali ich realizować. To jest taka zwykła demagogia; dobrzeby również było, żeby każdy mieszkawiec Domu Akademickiego miał u siebie telefon i maszynę do pisania... Może źle? Rodzice tych doskonałych pomysłów zapominają o jednym: Bratniej Pomocy cofnięto pomoc samorządów (dostają ją mocarstwowcy), więc, która służyła zawsze dużą pomocą — dziś, dla kryzysu, nic nie daje; Bratnia Pomoc skazana jest na własne środki, jak zwykła instytucja prywatna. I w tych ciężkich warunkach, kiedy tyle dokoła bankructw, stoi, rozwija się, rozszerza swe agendy...

Będą nam mówić na ucho, że różne zapomogi cofnięto, bo Zarząd „endecki”, gdy będzie „sanacyjny”, zapomogi wróci. Nieraz już jednak pisaliśmy i mówiliśmy, że młodzież akademicka jest wszystkiemu chętna, tylko jednego z nią nikt nie zrobi: nie kupi sumienia i przekonania za pieniądze, serca i głowy na brzechy nie wymienimy. Niech będzie zarząd bez zapomóg, ale nasz.

Nadejdzie wreszcie dzień Walnego Zebrania... Najpierw wybór przewodniczącego; później długa dyskusja nad działalnością ustępującego zarządu, pełna scen „dantejskich”; potem t. zw. mniejszość się obrazi i opuści salę (dobrze nie wiadomo: o 3-ej, albo o 4-ej rano). Po wyborze nowego zarządu, nowy prezes, kol. Marjan Pukacki będzie, jak w zeszłym roku, dziękował za obdarzenie go zaufaniem.

Z Młodzieży Wszczępolskiej

— **Oplatek koła poznańskiego Młodzieży Wszczępolskiej** odbył się dnia 17 bm. w sali Stronnictwa Narodowego. Po wstępnym słowie prezesa M. W., kol. Jana Szyszczyskiego, nastąpiło wspólne łamanie się oplatkiem i składanie sobie życzeń. Następnie komisja oplatkowa rozdziałała symboliczne podarki. Herbatka, śpiewanie kolend, deklamacje, atrakcje humorystyczne, gry towarzyskie i tańce wypełniły program tej przemilej, tradycyjnej uroczystości.

— **Zebranie członków Młodz. Wszczępolskiej** odbyło się dnia 26 bm. w lokalu koła. Zagaił wiceprezes kol. Jacek Nikisch, poczem kol. Feliks Kończal, p. o. prezesa P. K. A. wygłosił referat na temat „Nowy projekt prawa małżeńskiego”. Temat ten wywołał niezwykle ożywioną dyskusję. Komunikaty organizacyjne zakończyły zebranie.

— **Zebranie sekcji kandydatów M. W.** (łącznie z kandydatami Grupy Akademickiej OWP) odbyło się dnia 27 bm. Referat wygłosił kol. Jan Tarnowski n. t. „Narodowe postulaty polityki zagranicznej”. Nad referatem toczyła się żywa dyskusja. Po wyczerpaniu tematu kierownik sekcji kandydatów, kol. St. Czapiewski, omówił smutne fakty nadużyć na Politechnice Warszawskiej oraz podał do wiadomości zarządzenia i wiadomości organizacyjne.

Z organizacji akademickich

— **Dziesięciolecie Centralnego Związku Akademickich Górnoślazaków.** W dniu 2 b. m. obchodził Centralny Związek Akademickich Górnoślazaków (C. Z. A. G.) w Katowicach 10-lecie swego istnienia. Dla uczczenia tej rocznicy Związek, który właściwie już istnieje od lat 50, bo przed 50 laty został on założony w Wrocławiu, — zwołał Zarząd uroczyste Walne Zebranie na salę posiedzeń Rady Miejskiej Katowic. Zebranie zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz świeckich i duchownych. W szczególności przybył w zastępstwie Pana Wojewody dr. Grażyński, wicewojewoda śląski, p. dr. Saloni. Przybył również J. E. ks. biskup dr. Stanisław Adamski, który składając Związkowi życzenia, wskazał w bardzo pięknym przemówieniu na rolę Kościoła na Śląsku, oraz na dwa ideały t. j. na miłość Boga i Ojczyzny, oraz na fundament solidarności obywatelskiej i ludzkiej dla dobra Ojczyzny. Po wyłonieniu prezydium Walnego Zebrania w osobach wiceprezydenta miasta Katowic, p. dr. Szkudlarza, jako przewodniczącego, oraz pp. mgr. St. Gajewskiego i stud. Weberówny jako sekretarzy,

przedstawił rys działalności Związku od początku jego założenia do dnia dzisiejszego prezes Związku p. starosta Wyglenda, którego przemówienie nagrodzono rzeszami oklaskami. Składali jeszcze sprawozdania sekretarz i skarbnik, oraz Komisja Rewizyjna, poczem udzielono Zarządowi absolutorium i wybrano Zarząd na rok 1932 w następującym składzie: prezes — starosta Jan Wyglenda, I wiceprezes — radca dr. Jan Hlond, II wiceprezes — starosta Józef Korol, sekretarz — mgr. St. Gajewski, wicesekretarz — nac. wydz. Karol Doleżyk, skarbnik — apl. sądowy Emil Dudek, wiceskarbnik — ref. Fryderyk Antes.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych rozwiązał przewodniczący Walne Zebranie, poczem odbyła się uroczystość gwiazdkowa połączona z tańcami, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

— **Gwiazdka Akademickiego Koła Wakacyjnego na Śląsku Opolskim** odbyła się dn. 3 bm. w dużej sali „Strzechy” w Raciborzu. Zebrało się około 100 osób, przeważnie młodzieży. Zagaił uroczystość prezes Koła, kol. Stef. Różycki, witając licznie zebranych gości, m. in. attaché Rpl. tej Polskiej, p. Stanisławskiego, prezydenta m. Katowic, dr. Kocura, starostę pow. rybnickiego, p. J. Wyglendę, przedstawiciela Akad. Koła Rybniczana p. mec. Piętkę, reprezentanta młodszego pokolenia akademickiego Wolew. Śląskiego, kol. W. Szczepę, prezesa K! „Slensania” z Poznania, przedstawiciela Związku Akademickich Górnoślazaków „Silesia Superior” z Wrocławia, kol. Fikusa, gości z okręgu przemysłowego oraz wszystkich kolegów. Po przemówieniu prezesa o znaczeniu i zadaniach Akademickiego Koła Wakacyjnego na Śląsku Opolskim zabrał głos kol. L. Affa, wygłaszając referat n. t. „Polska — pokój — katolicyzm”. Po referacie nastąpiły przemówienia delegatów, przeplatane staropolskimi kolędami, poczem podzielono się oplatkiem. Nastąpiła część wesoła uroczystości, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Pierwszą ta impreza Akademickiego Koła Wakacyjnego w Raciborzu godnie zaprezentowała jej organizatorów i rokuie uzasadnione przekonanie, że Koło to i w przyszłości prowadzić będzie z powodzeniem pracę dla dobra polskości na Górnym Śląsku.

— **Z życia Sodalicji Marj. Akad. w Gdańsku.** Tradycyjna uroczystość oplatki wigilijnego Sodalicji Marjańskiej Akademickich w Gdańsku wypadła w tym roku nadzwyczaj wspaniale, stając się wielką im-

prezą dla całej katolickiej Polonii. Przystronne sale Klubu Polskiego w Gdańsku, szczerze wypełniły się licznym gronem przedstawicieli społeczeństwa polskiego, młodzieżą akademicką i szkolną.

Oplatek zaszczycił swą obecnością J. E. biskup gdański hr. O'Rourke, przedstawiciel Komisarjatu Generalnego p. radca Lalicki, w zastępstwie nieobecnego w Gdańsku p. min. Strasburgera, przedstawiciele władz, urzędów i duchowieństwa polskiego, aby razem z młodzieżą przy wspólnej wiececzy, dzieląc się staropolskim zwyczajem oplatkiem, pogłębić wzajemne życzliwe stosunki w serdecznym rodzinnym nastroju.

Po błogosławieństwie biskupim, zebrani wyrażali w krótkich przemówieniach swoje zadowolenie z inicjatywy Sodalicji, która daje możność współzycia wszystkim, których łączą ideały katolickie. Ponadto przemawiał prezes Koła Sympatyków Sodalicji, p. inż. Czarnowski, przedstawiciel organizacji akademickich z członkinią Związku Akad. Stow. Kat. w Warszawie na czele, delegacje miejscowego harcerstwa i sodalicji gimnazjalnych.

Prezes Sodalicji p. Aleksiewicz odpowiadając na przemówienia, wygłosił przemówienie programowe, w głębokich i jasnych słowach ujmujące pokrótce całą filozofję katolicką i omawiające ideały i zadanie Sodalicji, która prócz pracy wewnętrznej prowadzi na terenie Gdańska intensywną pracę społeczną przy pomocy dobrze się rozwijającego Koła Sympatyków Sodalicji. Przemówienia przeplatano śpiewaniem kolęd.

— **Kartel Korporacji „Posnania” i „Grunwaldja”.** W dniu 5 stycznia r. b. w sali Bazaru poznańskiego podpisano akt kartelu między warszawską korporacją „Grunwaldja” i poznańską „Posnania”. Akt ten stał się podwaliną wspólnego zblżenia obu korporacji na terenie pracy społecznej, wychowawczej i towarzyskiej.

Praca społeczna korporacji „Grunwaldja”, polegająca na zwracaniu bezustannej i czujnej uwagi społeczeństwu na niebezpieczeństwo zalewu ziem odwiecznie polskich przez Niemców pokrywa się zupełnie z działalnością korporacji „Posnania”, prowadzącej usilną pracę w kierunku ocalenia polskości dusz naszych emigrantów, przez współpracę w Kole poznańskim opieki nad Polakami poza granicami Polski. Dlatego też wskazana rzeczą było, aby tak blisko ideowo stojące korporacje zawarły akt przymierza i wzmacniona obojawnym oddziaływaniem nadal stanęły do pracy ze zdwojonymi siłami.

Kartel ten przyczyni się, co należy specjalnie podkreślić, do konsolidacji młodzieży, wychowywanej w dwóch rozdartych niegdyś przez zaborców dzielnicach Polski. Ocy jednych zwrócone będą ku sercu Polski — Warszawie, a drugich ku kolebce narodu naszego — prostarej dzielnicy wielkopolskiej, skąd i dziś płynie odrodzenie życia narodowego.

— **Pierwszy komersz K! Gdynia.** Zorganizowana w początkach czerwca ub. r. K! Gdynia urządziła na sali restauracji „Belweder” w dniu 12. 12. 31 r. pierwszy uroczysty komersz. Udział wzięli liczni przedstawiciele obywatelstwa poznańskiego oraz delegacje korporacji o ideologii pokrewnej, z których nalicznie przybyła delegacja K! Masovia. Zagaił uroczystość prezes K! Gdynia, com. Kalenkiewicz Józef, który przedstawił zebranym pokrótce założenia programowe K! Gdynia, podkreślając jednocześnie, że cele i zadania K! Gdynia obejmują najżywniejsze dziś i najbardziej aktualne zagadnienia Polski Odrodzonej.

W dalszym przebiegu odbywającego się komerszu została zapoczątkowana z inicjatywy K! Gdynia zbiórka funduszy na rzecz budowy okrętu handlowego „Piast” jako daru Ojczyźnie od Wielkopolski. Na wzniosły ten cel p. radca Mańczak złożył 500 zł w gotówce. Następnie dłuższe przemówienia wygłosili kurator K! prof. dr. E. Piechocki, filister K! Slensania dyr. Sikorski, b. prezes P. K. M. com. Jankowski oraz prezes K! Masovia, com. R. Barra.

Następnie odbyły się uroczystości wewnętrzne pasowania filistrów, rycerzy i giermków.

Po zakończeniu części oficjalnej komerszu odbyła się część wesoła. Na zakończenie przemówił com. fil. inż. Müller, informując zebranych o stanie budowy miasta i portu Gdyni.

Z Wydawnictw

„Cies Akademicki” — dwutygodnik. Poznań R. I. Nr. 4. Nowy numer przynosi artykuł wstępny „W obronie autonomji”, „Na przełomie”, — J. Makowski, „Kryzys światowy i Polska” — Z., „Wstępne rozważania o wschodzie Polski” — Jott, „Boy na rozdrożach” — Stańczyk, „Trochę krzyku” — L. Gluck. Ponadto jest bogaty dział informacyjny i sprawozdawczy, stale odświeżony „Na marginesie”, „Teatr”, feljton literacki pt. „Sinus frontalis” — J. Bernadzikowski itp. Cena numeru 15 groszy. Roczna prenumerata 3 zł. Wpłacać można przez P. K. O. 201 410 lub w administracji czasopisma: Poznań św. Marcin 65, I p. w podw.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

ŻYCIE SOKOLE

Walne zebrania gniazd

Główna. Walne zebranie Sokola w Głównej zgali przy licznych udziałach członków dotychczasowy prezes dh. Tomczak. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano przedstawiciela okręgu poznańskiego dha Byttera, który obejmując przewodnictwo wygłosił pełne głębokiej treści przemówienie, wskazując członkom gniazda na znaczenie walnego zebrania, które dokonuje wyboru nowego zarządu decyduje o dalszych losach gniazda. Jednocześnie przewodniczący apeluje do zebranych, by wybrali nowy zarząd taki, któryby zdołał w ogólnym kryzysie, jaki przeżywamy pracować wytrwale dla dobra gniazda. Protokół walnego zebrania prowadził dh. Wiertelak, a na ławników powołano dhów Sikorskiego i Witkowskiego. Z kolei nastąpiły sprawozdania ustępującego zarządu. Wynikało z nich, że gniazdo, które w roku sprawozdawczym obchodziło 25 - lecie istnienia, rozwija się pomyślnie i liczy ono obecnie 65 członków. Kasa gniazda, jakkolwiek w ciągu roku pokonywać musiała szereg trudności, to jednak sumą dochodów i rozchodów wynosiła przeszło tysiąc złotych. Na rok następny przechodzi zł 46,57. Z powodu braku sali nastąpiła w ćwiczeniach sokolich 2-miesięczna przerwa. Obecnie jednak ćwiczenia odbywają się w dalszym ciągu.

Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Dotychczasowy prezes dh. Tomczak, dziękując za zaufanie i współpracę, jakiej mu w ciągu jego kilkuletniej prezesury udzielali członkowie gniazda, ustępując z swego stanowiska, proponuje na prezesa znanego z pracy narodowej i sokolej dha Bolesława Stelmazyka. — Jednocześnie przez aklamację wybrano proponowanego prezesa. Poza tem skład nowego zarządu stanowią druhowie: Tomczak — wiceprezes, Matuszczak — sekretarz, Śliwiński — skarbnik, Józef Latosi — naczelnik, Studniński — kierownik młodzieży, Szukała — bibliotekarz i Spychała — chorąży.

Gnieżno. Zebranie w sali hotelu Europejskiego zgali drh wiceprezes Bykowski witając p. in. prezesa Dzielnicę Wielkopolskiej drh red. Wolskiego z Poznania. Na przewodniczącego wybrano drh dyr. A. Śmieleckiego, a do prezydium jako sekretarza drh Elantkowskiego a jako ławników drhów Smelkowskiego, Rasiewicza i Mizera. Po załatwieniu spraw formalnych (m. in. odczytano listę druhow, którzy przestali być członkami gniazda z powodu zaniedbywania swych obowiązków, a do nich zalicza się j. Jakób Lebiecz; o jego nietaktownym popisie pisaliśmy już) nastąpiły sprawozdania zarządu. Drh sekretarz Ciesiołka dał ogólny pogląd, stwierdzając, że gniazdo może się wykazać poważnym sukcesem, a w ciągu roku przybyło 30 członków, tak, że jest ich obecnie 227. O stanie kasy referował drh skarbnik Szuwałski. Następnie szczegółowe sprawozdania, techniczne zdał drh naczelnik Nadolski, opiekun dziatwy i młodzieży drh Piasecki, podnaczelnik Rosiński, oraz naczelnik okręgowy drh Namysl. Po przyjęciu małej zmiany w statucie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na miejsce sp. drh dr. Trepińskiego powołano dotychczasowego wiceprezesa drh Sylwestra Bykowskiego, na wiceprezesa drh Stanisława Różakolskiego a na dalszych 10 członków druhow: Franciszka Stencia, Ciesiołkę, Szuwałskiego, Nadolskiego, Piaseckiego, Janiszewskiego, L. Wojciechowskiego, Namysla, Z. Migdałka i Gruszczyńskiego. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie Bogajewski, Bol. Różakolski i Dyament, a skład sądu honorowego tworzą druhowie: dr. St. Tomaszewicz, dr. St. Pietrowicz, Z. Piotrowski, St. Engler, dyr. A. Śmielecki, dr. Krukowski, Cz. Koczorowski i Jan Kowalewski. jako delegatów do okręgu wybrano prócz prezesa i naczelnika druhow: Piaseckiego, Stan. Różakolskiego i Kozłowicza, a jako delegatów do dzielnic prócz prezesa i naczelnika drh St. Englara. Na zakończenie prezes dzielnic drh red. Wolski wygłosił piękne przemówienie w jędrnych słowach, popierając swe wywody ciekawymi przykładami, wyluszczał momenty, które decydują o rozwoju „Sokola” i o nich też należy specjalnie

pamiętać. Następnie na wniosek drh prezesa Bykowskiego powzięto uchwałę, aby stale w rocznicę zgonu sp. dr. Trepińskiego zakupywać mszę za jego duszę i brać gremjalny udział w tem nabożeństwie, otaczając ponadto specjalną pieczę grób nieodżałowanego sp. Druha Prezesa. W dalszym ciągu zabrał głos drh prezes Cieślak, dziękując starszym druhom za pomoc, poczem drh prezes Bykowski wręczył nagrody z zawodów dzielnicowych w strzelaniu, druhom Bilskiemu, Sójce i Z. Mikołajczakowi. (br.)

Inowrocław. Obrady zgali w obecności przeszło 100 członków drh wiceprezes Matuszek, a przewodniczył delegat dzielnic drh wiceprezes Stoiński, który złożył zebranym życzenia pomyślnych obrad. Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Ogólnikowo scharakteryzował tę działalność drh Matuszek, szczegółowo natomiast omówił ją sekretarz drh red. Przybylski. Z oddziałów kolarski startował w mistrzostwie m. Inowrocławia. Poza tem w połowie sierpnia zorganizowano wielki wyścig kolarski przy udziale 52 zawodników, długości 125 km na trasie Inowrocław — Toruń — Solec — Bydgoszcz — Inowrocław. Ostatnio oddział kolarzy, liczący obecnie 22 druhow, wybrał nowe kierownictwo, dając pełną gwarancję rozwoju. Nowe kierownictwo otrzymał w bież. miesiącu również oddział konny, który liczy 25 członków. Oddział żeński pracuje dość intensywnie. Z końcem roku objęła funkcje opiekunki tego oddziału druha Hedingerówna. W październiku 1931 roku powstał jeszcze jeden oddział, mianowicie „Kółko sceniczne”, które liczy dzisiaj już 22 członków. Oddział ten zabrał się bardzo energicznie do dzieła, odbywa regularne próby, a w tym krótkim czasie istnienia swego dał już 3 przedstawienia w Inowrocławiu oraz po jednym w Pakości i Strzelnie. Ogółem członków liczy gniazdo 212, w tem 96 wspierających, 29 ćwiczących i 22 młodzieży męskiej pozaszkolnej. Zarząd odbył w okresie sprawozdawczym 13 zebrań przy licznej frekwencji członków a zebrań plenarnych odbyło się 6. Według nader przejrzystego sprawozdania skarbnika druha Dzwikowskiego, przechodzi na rok bieżący saldo w wysokości 284,73 zł. Po dalszych wywodach drh naczelnika Pilaehowskiego i gospodarza Polusa wniósł drh Lachowski imieniem komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium.

Nad wygłoszonymi sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, zakończona wyrażeniem pokwitowania dla całego zarządu. Z kolei nastąpił wybór nowych władz towarzystwa, które ukonstytuowały się następująco: prezes — Maksymilian Gruszczyński, I. wiceprezes — Matuszek, II. wiceprezes — Michalak, wiceprezesa — Hedingerówna, sekretarz — red. Przybylski, skarbnik — Borowiak, ławnicy — dr. Gutowski, Jakubowski, Dzwikowski, Rogalski, dr. Zubaniecki, Staszak, Polus, Korus i Kozłowski. Komisję rewizyjną tworzą druhowie Roman Olkiewicz, Skonieczny i Danielski, naczelnikiem został ponownie drh Pilaehowski, poza tem wybrano delegatów do sądu honorowego, dzielnic i okręgu oraz do miejscowego Związku Stow. Polskich.

W końcu drh dyr. Ziętowski wspominał, że „Sokol” inowrocławski za dwa lata obchodzi już 50-lecie istnienia swego, co należałoby uczcić w sposób bardzo uroczysty.

Krotoszyn. Odbyło się tu zebranie w lokalu drh Mandrysia. W nieobecności chorego prezesa zgali je jeden z członków zarządu. Na przewodniczącego poproszono prezesa okręgu jarocińskiego drh Walentego Paterka. Po załatwieniu spraw formalnych, złożył obszernie i rzeczowo opracowane sprawozdanie z działalności gniazda w ubiegłym roku sekretarz drh Marszałek. Następnie referowali druhowie naczelnik, skarbnik i gospodarz. Z ich wywodów wynikało, że mimo trudnych warunków finansowych gniazdo pracuje bardzo wydawnie dzięki ofiarności i obowiązkowości całego zarządu. W dyskusji zabrał głos podnaczelnik drh Nowakowski i Wawrzyniak. Odpowiadał i udzielał wyjaśnień drh Gaterem. Wszyscy otrzymali absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli druhowie: Wojciech Pospolczyński — prezes, Ignacy Żuraczek

— zast., Franciszek Marszałek — sekretarz, Czesław Paterak — zast., Paterak — skarbnik, Antoni Galewski — gospodarz, Kazimierz Kmiecik — naczelnik, Antoni Nowakowski — zast. Poza tem wybrano sąd honorowy i poczet sztandarowy.

Leszno. Zebranie zgali dchna Sobczyńska, nadmienając, że z powodu zamieszkiwania w Pleszewie po raz ostatni pełni obowiązki prezski naszego gniazda. W tym charakterze jeszcze rozdała nagrody za zwycięstwa w dzielnicowych zawodach lekkoatletycznych. Następnie przewodnictwo objęła przybyła specjalnie z Poznania przewodnicząca dzielnicowego wydziału Sokolic, dch. Rozmiarkowa, a członkinie zarządu złożyły sprawozdania ze swych działów. Dla wykazania intensywności pracy, wystarczy wymienić choćby kilka tylko cyfr. Gniazdo liczy więc obecnie 107 druhen, w tem 34 ćwiczących. Dochody obracały się w granicach blisko 4 tys. zł. i służyły na pokrycie potrzeb nietylko własnych, gdyż pożyczano również okazałe sumy gniazdu męskiemu na spłatę długów, ciążących na sokoln. Stan majątkowy wynosi pod koniec roku obrachunkowego 1926,75 zł. Dla uwypuklenia całokształtu pracy, trzeba nadmienić o kursach gimnastycznych, odczytach, pogadankach i przedstawieniach, cieszących się zawsze powodzeniem wśród społeczeństwa leszczyńskiego. Na zakończenie sprawozdań przemówiła drh. Sobczyńska, dziękując gniazdu za dotychczasową pracę i zachęcając do wytrwałości w niej. Z kolei drh. Sobczyńskiej wyrazili w serdecznych słowach swe uznanie drh. Rozmiarkowa i drh. prez Br. Kotlarski, gniazdo zaś ofiarowało jako wyraz swej wdzięczności kosz kwiatów.

Następnie przeprowadzono wybory uzupełniające zarządu. Prezeską obrano jednomyślnie drh. Krajewiczową, a na dalsze członkinie zarządu dchny Szulczykównę, Skopowską i Przewoźniakową. Dh. prez. Kotlarski przypomniał o złotych, które w tym roku w porze letniej odbędzie się w Katowicach, Gdyni oraz wszechsłowiński w Pradze czeskiej.

Oborniki. Zebranie odbyło się w sali p. Klosowej. Zgali je drh prezes Cz. Rosochowicz. Na przewodniczącego powołano drh Kazimierza Winieckiego, na sekretarza drh Leona Lukomskiego. Po załatwieniu bieżących spraw organizacyjnych nastąpiły sprawozdania zarządu z całorocznej działalności. Sprawozdania wykazały wydatną i wszechstronną pracę, zarówno pod względem gimnastycznym i oświatowym, co świadczy o zdrowym rozwoju gniazda. Istniejący oddział młodzieży również pracuje sprawnie pod nadzorem specjalnej komisji opiekuńczej. Po dyskusji jednomyślnie udzielono zarządowi pokwitowania. Następnie dokonano wyborów uzupełniających. Obecnie zarząd tworzą druhowie: Cz. Rosochowicz — prezes, Ed. Dondajewski — wiceprezes, M. Szczepaniak — sekretarz, L. Lukowski — zastępca, St. Kmiecinski — skarbnik, Kowalewicz — naczelnik, Urbanikówna — naczelniczka, Mańczak — kierownik młodzieży, Stachowiak — gospodarz. Dodatkowo powołano: drh Lewandowskiego, Nowaczyka i Winieckiego na ławników, drh Nowickiego, Kruegera i Lehmana do komisji rewizyjnej. Do sądu honorowego weszli: drh Małeck, Ulatowski, Feliksiak, Gazecki, Klose, Jaśkowiakówna, Busiewiczówna, Smorawska i Sadkówna. (k k o)

Rawicz. We wtorek odbyło się w strzełnicze zebranie, które zgali drh Malinski, a przewodnictwo objął drh Bolesław Thiele. Dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorium, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających. Powołano drh Tomiaka na prezesa, drh Rękosiewicza — na sekretarza, na jego zastępcę — drh Mikulskiego; następnie wybrano naczelnikiem drh Książkiewicz, podnaczelnikiem został drh Szulc, drh Cichówna — naczelniczka drużyny żeńskiej, o jej zastępczynią drh Flekczynska. Jako radni wchodzi do zarządu: drh Stróżyk i Urbanowicz; do komisji rewizyjnej należą: druhowie B. Thiele i Dziekan, gospodarzem jest drh Zielnik, a kierownikami sekcji piłki nożnej druhowie Kafka i Stróżyk. (rs)

Rogoźno Wlkp. Po zagajeniu przez prezesa dha Smolarza, na przewodniczącego powołano prez. honorowego dh. Puhfala, który poprosił zarząd o sprawozdanie z działalności

gniazda za r. 1931. Jako pierwszy zabrał głos prez. dh. Smolarz, przedstawiając pokrótce całoroczną działalność. Ze sprawozdania sekretarza dha Müllera wynika, że w roku ub. odbyło się 16 zebrań zarządu, 10 plenarnych (7 z referatami), 1 walne i 1 uroczystościowe. Gniazdo liczy obecnie 132 członków. Ważnym dla gniazda jest uzyskanie od magistratu pozwolenia na odbywanie ćwiczeń w sali gimnastycznej szkoły powsz. Zorganizowano kilka imprez jak: przedstawienie, zabawę, opłatek itp. oraz brano udział w uroczystościach innych organizacji. — Sztandar sokoli z okazji 25-lecia gniazda został udekorowany orderem „Powstańca zbrojnego” przez Związek Towarzystw Powstańców i Woj. Z kolei złożył sprawozdanie skarbnik dh. Szymański, stwierdzając, że dochód wynosił w 1931 r. 1567 zł 69 gr, a rozchód 1550 zł 40 gr. — Następnie naczelnik dh. Skretny podał do wiadomości, że ćwiczenia odbyły się 6. razy, przy udziale 16 członków (przeciętnie), a drużyna ćwicząca uczestniczyła w zlotach sąsiednich gniazd. Druhowie ćwiczący zdobyli 25 nagród. Dalej naczelniczka druha Dziembowska w swoim sprawozdaniu stwierdziła, że drużyna żeńska odbyła 65 razy ćwiczenia przy udziale przeciętnie 16 członkiń. W dyskusji zebrani wyrazili zarządowi pełne uznanie za gorliwą i owocną pracę, udzielając mu równocześnie absolutorium. Następnie dokonano wyboru członków zarządu w miejsce ustępujących. Na delegatów powołano: dchne Szatkowską, dh. Henpa, dh. Domagalskiego, dh. Sikorzyńskiego, dh. Zielińskiego i dh. Frackowiaka. Do sądu honorowego weszli druhowie: Smukalski, Roskoszowa, Englertówna, Cieśnik, Likowski, Puhfal i Jarosz; do rady okręgowej dhowie — Puhfal, Englertówna i Müller, oraz zast. Napiećek. Do rady dzielnicowej: dh. Müller. Budżet na rok 1932 ustalono na 800 zł, przyczem składki miesięczne obniżono do 40 gr, a dla ćwiczących 10 gr.

Szamotuły. Walne zebranie miejscowego gniazda zgali prezes dh. dyr. Walięga. Po załatwieniu spraw formalnych wybrano na przewodniczącego dh. Fr. Nowaczyńskiego, do pióra powołano dh. St. Tyma, ławnikami druhow B. Zawadzkiego, Kłosa, Mańczaka i prezesa gniazda żeńskiego drh. Czerwinską. Z kolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu, kierowników gier sportowych i członków poszczególnych komisji. Świadczący one o dużej ruchliwości i pomyślnym rozwoju gniazda. W dalszym ciągu obrad udzielono zarządowi pokwitowania a dh. Giermkowi wyrażono podziękowanie za długoletnie sumienne spełnianie obowiązków skarbnika. Nagrody w postaci medalu za dobre wyniki w strzelaniu i pilne uczęszczanie na ćwiczenia otrzymali druhowie: W. Kowalski, St. Witczak i J. Kochański. W wyborach uzupełniających weszli do zarządu w charakterze ławników druhowie: A. Frackowiak, Wł. Skrzypczyński i Ignasiak; bibliotekarzem został dh. Janke. Gniazdo liczy obecnie 137 członków, posiada drużynę kołowników i dobrze wyposażony oddział młodzieży przedporowej. Na zakończenie wygłosił odczyt o karności dh. Mizgalski. (op)

Września. Zebranie odbyło się w lokalu „Odeon” przy licznych udziałach druhen, druhow i ćwiczących. Zgali prezes drh Wł. Kaliszewski. Następnie prezes okręgowy dh. red. Cieślak z Gniezna wygłosił bardzo treściwy referat o znaczeniu Sokolstwa dla Polski i zachęcał do otoczenia Sokola zyciowością przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Przemówienie to, przyjęli zebrani z wielkim zadowoleniem. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynika, że gniazdo pracuje wydatnie, a odczuwa się tylko brak odpowiedniej sali do ćwiczeń. Do przeprowadzenia wyborów nowego zarządu wybrano przewodniczącym druha aptekarza Koniecznego. Na rok przyszły powołano władze w dotychczasowym składzie, a mianowicie, druhowie: prezes — Wł. Kaliszewski, wiceprezes — Al. Matuszewski, sekretarz — Frydrychowicz, skarbnik — Urbaniski, naczelnik — Haller. Przewodniczący podziękował gorąco dotychczasowemu zarządowi za jego gorliwą pracę i złożył życzenia na przyszłość. We wolnych wnioskach poruszono kilka spraw w związku m. in. z wyjazdem na zlot wszechsłowiński w lecie do Pragi. (y)

Z teatru

„Drugie imię miłości”. komedia w 3 aktach Stanisława Miłaszewskiego. Teatr Polski. Reżyser: Janusz Nowacki. Role główne pp.: Sawicka, Wasilewska, Modzelewski, Nowacki.

Jeśli ktoś sądzi, że dowie się od p. Miłaszewskiego, jak ma na drugie imię ten kłopotliwy stan, który umówiliśmy się nazywać miłością, dozna po części zawodu. I o to właśnie idzie. Świetnie dobrał p. Miłaszewski tytuł jako wędkę na ciekawość widza, wszelako nie tyle o imię miłości, ile o treść psychiczną tego uczucia musi iść młodej, ubogiej kobiecie, która decyduje się zostać żoną starszego, dobrze sytuowanego pana dyrektora banku, w którym sama jest maszynistką. Musi biedaczka dojść do porządku sama z sobą, musi rzecz przeżyć, nim coś postanowi. Bo wyjść zamąż „bez miłości”, „z rozsądku”, to transakcja, którą mogą nazywać po imieniu tylko ludzie oschli i starzy. Dla młodej kobiety jest koniecznym być przeświadczoną, że to także miłość, tylko trochę inna.

To też w życiu zapadają podobne decyzje po długich, jak wiadomo, naradach wewnętrznych, do których przywołuje się różne szlachetne nastroje, np. sympatię, szacunek dla charakteru „przyszłego”, przyjaźń, a często i myśl o poświęceniu, jakiego dokona młoda kobieta, gdy opromieni starszemu mężczyźnie schyłek życia. Zwykle do naraady wtrąca się przy tym sympatyczny starszy pan, zwany zdrowym rozsądkiem, przychodzi w sukurs leciwemu wielbicielowi w imię solidarności męskiej i przekłada zicha, że poświęcenie nie będzie znów tak ciężkie, jeżeli rozegra się na tle szynkowego mieszkania, w którym nie ostatnim meblem jest wielka szafa, pełna futer i jedwabi. Oczywiście nikt nie daje mu posłuchu i młoda osoba dochodzi do przeświadczenia, że jej uczucie jest także miłością, tylko trochę inną, niż ta, którą się czuje do ludzi młodych. Poważna, bardziej duchowa, wogóle taka, która potrzebuje nie tyle drugiego imienia, ile wyjaśnianego przymiotnika, albo i paru, pod czas gdy tamta szalupka powiada, że sam rzeczownik jej wystarczy, bo w nim jest już wszystko.

Stąd wynika, że ten zasadniczy konflikt wewnętrzny wikła się znacznie, gdy młoda osoba ma wybierać między taką sprecyzowaną miłością, a taką bezprzymiotnikową. Otóż w takim położeniu znajduje się wdówka p. Miłaszewskiego. Kocha się w młodym, lecz jest zdecydowana wyjść za starego. Osobna komplikacja w tem, że ojcem młodego jest właśnie stary, o czym delikwentka przez długi czas nie wie. Z wielką teatralną zręcznością urządził to p. Miłaszewski. Istne rygorozum z techniki poruszania figurami. Dawno nie widziało się sztuki o trzech właściwie osobach tak związanej i tak po majsterku ograniczonej do tego, co jest konieczne potrzebne. Jest to w dodatku pierwsza proza pisana sztuką p. Miłaszewskiego, poety subtelności i mistrza pełnej wdzięku wersyfikacji. Zdawałoby się, że poeta spełnia czyn dużej odwagi, gdy odkłada swoją główną broń: słowo rymowane. Za wierszem idzie atmosfera poetycka, coś jak mgła tęcza, która obejmuje ludzi i zdarzenia takim woalem, że ukazują się nam poza realnym światem, w strefie barwnej nierealności, tak, że nie żądamy od nich prawdy życiowej, bo wystarcza nam prawdziwość ich piękna. Nie zawiodła się jednak ci, którzy mają kult Miłaszewskiego jako poety i wirtuoza słów. Ludzie z „Drugiego imienia” mówią chwilami tak pięknie, że niemal słyszy się kadencję i rym. Gdy bohaterka oświadcza podejrzanemu ją o schadkę zazdrośnikowi, że do jej pokoju można wejść w brudnym obuwii, lecz z brudnymi myślami wchodzić nie wolno — przypominają się utoczone zwroty teatru francuskiego z przed lat: „Tu moje apartamenty, Klara, tam twoje... Dumna kobieta, ubóstwiam cię, ale cię złamię!...” A ten „Właściciel Kuźni” był za czasów Koźmiana współczesną sztuką, obyczajową, ba, realistyczną, chociaż mówiło się w nim po literacku, okrągło i ładnie.

P. Miłaszewski zbliżył ku nam i pogłębił pierwszą decyzję małżeńską pięknej wdówki, a to w ten sposób, że dał jej synka. Jest to ważki argument za wyjściem zamąż w dobrobyt. Przyszłość dziecka w apartamentach bankierskich inaczej matce się przedstawia, niż w pokoiku pracowniczki bankowej Biedaczka miała złożyć miłość (tę o jednym tylko imieniu) na ołtarzu macierzyństwa, nie na samej szafie z jedwabiami. Widz może myśleć o istotnym poświęceniu, nie o jego nieczęsto szczerzej namiastce.



Pożywne ŚNIADANIE

JEST PODSTAWĄ CAŁEGO DNIA!

Nasze pożywienie nie zawiera wystarczających substancji odżywczych, by podtrzymać siły i energię — uzupełnić je może tylko pełnowartościowy środek odżywczy Ovomaltyna.

OVOMALTyna rozpuszczona w ciepłym mleku, kawie lub herbacie, czyni doskonały napój i spożyta na śniadanie, wzmacnia organizm i przysparza sił.

OVOMALTINE

to skoncentrowana witaminowa odżywka, składająca się z jaj, mleka, słoju i kakao, zawierająca diastazę i lecytynę; jest przytem lekkostrawna i łatwa do przyrządzania.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER Sp. Akc.
KRAKÓW

Ceny: puszka 125 gr. Zł 2-50 250 gr. Zł 4-30 500 gr. Zł 7-80

Do nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.

np 8358

HORACY.

Do Chloi

Stronisz ode mnie, Chloe? Podobnaś do jelonka, co swej matki zalekłej wciąż szuka. Gdy się bląka pośród górskich bezdroży lada cień w leśnej głuszy, lada dech go trwoży;

trzęsą się pod nim nogi ledwie z trwogi nie zemrze, kiedy listkiem ruchliwym krzak na wietrze zaszemrze lub jeżyne kłującą zielone jaszczureczki przypadkiem potrąca.

Lecz jam nie lew getulski, ani tygrys zawzięty: nie po to ciebie ścigam, by cię szarpać na szczęty! Przystań już raz za mamą wiecznie chodząc... W twym wieku wszak lepiej — wyjść zamąż!...

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

Na szczęście i tego nie potrzebujemy. W ostatnim akcie ojciec abdykuje na rzecz syna (mógłby to zrobić prościej, ale nie byłoby takiego efektu) i ładna wdówka idzie za głosem takiej miłości, która nie potrzebuje żadnych komentarzy. Po drodze przynależało się otwarcie i poprostu, że za starego byłaby wyszła z rozsądku, nie z takich czy innych „uczuć”. Bardzo to ładnie z jej strony, że ma tę odwagę szczerości. Ostatecznie jesteśmy pewni, że wszystko się ułoży, bo i papa przeboleje ten cios, który zresztą sam sprowadził, postępując w tem nietylko uczciwie, ale i mądrze. Pragnął szczerze miłości, spostrzegł, że jej nie dostanie, bo został uprzedzony, więc rezygnuje i to jest najbardziej ludzkie co może zrobić, i zarazem najrozsądniejsze. Przytem wielcy bankierzy nie wyznaczają może złamanemu sercu tak decydującej roli, jak np. poeci, sentymenty niezawsze rymują się z protestowaniem wekeli.

Ale niewątpliwie coś to znaczy, że coraz częściej widzimy sztuki z życia wielkich finansów. Był czas, że konflikty sercowe były teatralnym przywilejem królów lub co najmniej bohaterów. Sto lat temu Karol Piąty poświę-

cał swą miłość, aby oddać Hernaniemu Donje Sol. Dzisiaj te piękne gesty są atrybutem wielkich bankierów i to coraz częściej. Nie minęło paru tygodni, jak p. Nowacki, wczorajszy bohater wielkoduszności, był wielkim finansistą węgierskim w „Bądź moim stryjem” i podobnie rezygnował z ładnej dziewczynki. Gotowo to wejść mu w przyzwyczajenie. Zwłaszcza, że w takich rolach, jak wczorajsza, czuje się całkiem dobrze. Jednym słowem, kto nie wie, że wielkie finanse rządzą dzisiaj światem, niech chodź do teatru, a przy sposobności zbuduje si ętem, że nasi najnowsi władcy tak ładnie sobie poczynają. Nic innego, tylko wielkoduszność w sprawach miłosnych musi być ich cnotą zawodową.

Jeżeli idzie o aktorstwo, to panią Helenę obłożył autor ciężką odpowiedzialnością. Wchodzi na scenę jako prowincjonalny Kopciuszek i w antrakcie rozkochiwa w sobie dwóch naraz — a są to przecież dwa lwy. Pod kątem techniki i zręczności teatralnej jest to punkt drażliwy. Ja kierzba wyglądać w ubogiej sukience i jakiegoś mięt wabika, abyśmy musieli w ten cud uwierzyć! P. Wasilewska jest aktorką zajmującą

zrobiła wszystko, co w normalnych granicach dobrego aktorstwa, zapachu i opracowania roli da się tutaj zrobić i za wielki wybuch drugiego aktu dostała długie, długie brawo bardzo zasłużone. Cały ten akt to wyborny teatr. Zaczyna się spokojnie, napięcie rośnie, wielka „scène à faire” przychodzi; tam, gdzie przyjąć powinna według reguł roboty scenicznej. Aktorka ma okazję być miłą, oporną, zakochaną, oburzoną słowem ma wielki popis i p. Wasilewska w istocie go miała.

Hornicki syn jest pierwszą czołową rolą p. Modzelewskiego. Okazało się, że młody ten artysta może podźwignąć duży ciężar swemi kapitalnymi warunkami, podkładem charakterystycznym i talentem wogóle. I od niego żąda się niemało. Możemy sobie po sto razy powtarzać, że miłość przychodzi dla tego, że przychodzi i niczem jej uzasadnić nie potrzeba, ale na scenie musi się takimi amantami wylegitymować, dla czego w nim się kochają. Tutaj, gdzie ani charakter, ani czynu nie szczególnego nam nie mówią o tym młodym człowieku (nawet niezbyt rozumiemy czemu ucieka z domu), aktor ma naprawdę pełną rękę roboty. Otóż p. Modzelewski zaprezentował legalnie wystawiony dowód osobisty, że jest amantem pełnoprawnym, tem samem Helena została całkiem usprawiedliwiona i sztuka zyskała swój fundament.

Wśród gorących oklasków osobne brawo należało się p. Szpingerowi za wnetrza, zwłaszcza pokój z drugiego aktu grał wybornie. Autorowi zgotowano serdeczną owację z kwiatami i mnóstwem przywoływań. W N.

Szybkość ruchów mięśniowych

Na ogół nie zdajemy sobie sprawy o szybkości ruchów, jakie wykonywać potrafia nasze mięśnie. Skrzypek np. potrafi wykonać 600 poruszeń palcami w minucie, czyli 10 poruszeń w sekundzie. Diablista, grający walc minutowy Szopena uderzyć musi w tym czasie prawą ręką w 740 klawiszów. Artysty o wielkiej technice wykonują go nawet w 40 do 35 sekundach.

Do najbardziej zorganizowanych i najszybszych mięśni należą mięśnie słuchowe mówienia. Mięśnie te potrafią wykonać w minucie 1500 poruszeń, czyli 25 na sekundę.

Ta liczba rekordowa u człowieka nie stanowi wszakże ani dziesiątej części liczby ruchów, jakie potrafi wykonać mucha swymi skrzydełkami. Jest ona ze swymi 330 poruszeniami na sekundę mistrzynią aeronautyki. WIP.

KRONIKA TOWARZYSKA

Wieczorek korporacji studentów Poznania. Po świetnie udanym balu urządziła korporacja Poznania w niedzielę dnia 31 b. m. w Adrij **Wieczorek taneczny**, na który sympatyków serdecznie zapraszamy. Początek o godz. 21-szej, zw 13 136

Na Reducie Polskiego Czerwonego Krzyża w Belwederze, dnia 6 lutego r. b. — tysiąc kolorów — światel czarownych tworzyć będzie nastrój przy Tango i Rostonie. Zaproszenia wydaje się w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża. Waly Zygmunt Augusta 2, m. 5, od godz. 10-15, oraz w sali Czerwonego Krzyża: plac Wolności 14 a (w podwórzu obok Hungarii), od godz. 18-20. zw 13 127

Wieczór Taneczny Chemików odbędzie się w niedzielę, 7 lutego, w Belwederze. zw 13 142

Wieczór Karnawałowy Koła Akademickiego z Kresów Wschodnich i Akademickiego Koła Wilnian odbędzie się dnia 9 lutego b. r. w salach Belwederu, ul. Marszałka Focha 18, godz. 21, który niewątpliwie zgromadzi licznych gości-sympatyków jak ze starszego społeczeństwa, tak i z grona młodzieży akademickiej, pragnących miło i wesoło spędzić ostatnią noc karnawałową. Komitet zapowiada wiele niespodzianek. zw 13 134

Wieczór karnawałowy „Bratniej Pomocy” Stud. W. S. H. W ostatnią sobotę krótkiego tegorocznego karnawału, tj. dnia 6 lutego urządziła „Bratnia Pomoc” Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu w miejsce dorocznego balu wieczór karnawałowy w salach Bazaru.

Imprezy towarzyskie Bratniej Pomocy Stud. W. S. H. są już od lat kilku magnesem przyciągającym licznie nie tylko młodzież akademicką, ale i starsze społeczeństwo. Zawsze bawia się na nich wesoło, a nastrój jest nadzwyczaj sympatyczny. Organizowany obecnie wieczorek jest może ostatnią sposobnością do spędzenia miłego wieczoru. zw 13 133

W niedzielę, 7 lutego, Syndykat Przenikarzy Wlkp. urządził w stylowych salach Automobilklubu Wielkopolski, ul. Matejki 50) **wieczorek taneczny z brydżem**. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp 4 zł. dla akademików, 2,50 zł.

Towarzystwo Uczestników Powstania

Dzielnica III. Zamek

Obrady odbyły się przy licznych udziałach członków w sali p. Jarockiej. Zagaił je prezes p. Stanisław Langner. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych i wewnętrznych, przewodniczącym walnego zebrania wybrano wiceprezesa Związku p. dyr. Stefana Rupczńskiego, pozątem powołano p. Władysława Kantla na sekretarza, oraz pp.: Józefa Kranca i senjora Towarzystwa Józefa Janickiego jako ławników.

Sprawozdanie z czynności zarządu przedłożyli: p. prezes Langner, sekretarz p. Stanisław Mizerski, skarbnik p. Jan Matelski i zast. komendanta p. Kantel, oraz członkowie komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. Członków liczy Towarzystwo 240. W ciągu roku brało udział w licznych uroczystościach. Urządzono też strzelanie o nagrody. W ożywionej dyskusji przemawiali m. in. pp.: Wojciechowski, Kranc, Duks, Kantel i Majchrowicz. Na wniosek referenta komisji rewizyjnej p. Aleksandra Mettlera zarządowi udzielono absolutorjum.

Nowe władze ukonstytuowały się jak następuje: pp. St. Langner — prezes, Stefan Ruciński — wiceprezes, Stanisław Mizerski — I sekretarz, Władysław Majchrowicz — II sekretarz, Jan Matelski — skarbnik, Antoni Szczepański — komendant, Władysław Kantel — zast. komendanta, oraz pp.: Konstanty Grzegorzewski i Jan Kazimierz Górzyński. Do komisji rewizyjnej wchodzi pp.: Aleksander Mettler, Zygmunt Maliński i Szczepan Sobecki. Rewizorami są pp.: Mettler i Janicki. Do sądu koleżeńkiego wchodzi m. in. pp.: Weiss, Plich, Duks i Frankiewicz.

Przy towarzystwie istnieje kasa zapomogowa. Z kasy tej przeznaczono na dożywianie biednych dzieci 50 zł i 200 zł na gwiazdkę dla 5 wdów po zmarłych członkach. Na wniosek p. Mizerskiego uchwalono odbycie strzelania z broni małokalibrowej o 3 nagrody. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości projekt tablicy pamiątkowej dla zmarłych członków; tablicę wykonał bezinteresownie członek T. U. P. dzielnicy III., p. budowniczy Górzyński, a umieścił się ją w przedsionku kościoła Św. Marcina. (k)

Hokeiści polscy w Ameryce

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z czołowym zespołem miasta Baltimore—Walbrook, H. C. przegrywając spotkanie 3:4. (w)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO pomyśleć o zdrowiu tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zleż przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się, lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „DIUROL”. Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diurol”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diurol” Gaseckiego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1436. nw 8201

Hemoroidy
CZOPKI
Amusol
GOEDECKE

Lecniczy środek
Wypróbowany
Sporządzający ulgę
w cierpieniach
Wysyrzeć się podrażnia
Prawdziwy tylko
w pudełkach z plombą



1232

Restauracja „Pod Strzechą” pl. Wolności 7
Dziś w niedzielę i we wtorek 2 lutego r. b.

Wieczorek rodzinny

połączony z tańcami
Uprzejmie zaprasza
Wanda Stenzlowa.
zp 13146
Specjalność: Kiszki z kotła, kaszka smażona
Obfity spis potraw — najlepiej pielęgnowano napo e.

Tanie dni jarzyn

Szparagi 1 kg. puszka 1,90
Groszek wyborowy 1 kg. puszka 1,20
Fasola wyborowa 1/2 kg. puszka 0,60
Pomidory pure 1/8 kg. puszka 0,35

J. WĘDZIOCH — Półwiejska 2. zp 13145

WIELKA NAGRODA

Celem rozobowoczenia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zw 13 036

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premie w postaci kamery na ubranie, kostiumy damskie, bielizna damska, meśka, pościelowa, koldry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe. Jeżeli nadesłacie prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z p-a-y n-e-a k-i-cz-

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znaną przysłówie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Nema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

POLSKA SAMOPOMOC WŁOKIENNICZA

Łódź 5, skrzynka pocztowa 7, oddział 146.

W szkole gospodarstwa domowego

uczą się przyszłe matki i gospodynie domu, jak to należy oszczędnie gospodarować. Dowiadują się one tam również, że zawsze się opłaca kupować „artykuły markowe”, albowiem ich fabrykant ręczy swym dobrem imieniem za niezmienną jakość swej marki. Jednym z najbardziej znanych artykułów markowych w Polsce jest mydło „Kollontay z pralką”, to czyste, zawierające glicerynę, perfumowane, nieopakowane mydło domowe, które podlega codziennej kontroli chemicznej. Konsumentki mają zatem gwarancję, że otrzymują za swe pieniądze dzieło towar naprawdę najlepszy.

mydło z pralką
Kollontay
jest lepsze

Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczynski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

„Mascotte”

Salon Robót Ręcznych
zawiadamia Szan. Kliencie, że
przeniesiony został
z Pasażu Apollo

na ul. Św. Marcina 28

(naprzeciw Kantaka)
Żadnych filij nie posiadamy.
z 251



Patent prawnie zastrzeżony
dw 2 643



Sarnie } combry
kule
łopatki
poleca

Józef Głowiński
Poznań, Gwarna 13
z 253.

Bezpłatnie!
Czytelnikom „Kurjera
Poznańskiego” Napięz
imie rok miesiąc u-
rodzenia, otrzymasz o-
kreślenie, charakteru,
zdolności, przeznacze-
nia — bezpłatnie. Po-
znasz kim jesteś, kim być możesz.
Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik.
Warszawa, Żórawia 47. Na koszty
pocztowe i kancelaryjne 1 złoty
(znaczkę pocztową) załaczyc.
np 6622

BENZOL

dostarcza w każdej
ilości po cenach przy-
stępnych franco od-
biornca dw 2577

GAZOWNIA MIEJSKA
w Kaliszu.

Platforme
20 centarowa sprzedam Zwi-
zaniacza 22.
zw 23 554

20 groszy! Rekord taniości 20 groszy!

najlepsze ciastka w Poznaniu

poleca

Cukiernia M. Weber, Nowa 4

telefon 12-14.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

(Wyższa Techniczna Szkoła Korespondencyjna)
SEKCJA POLSKA

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały:

Elektrotechniczny (Kurs Elektromontera, Kreślacza, Elektrotechnika oraz Inżyniera-elekt.)

Budowlany (Kurs Nadzorczy robotników, Kreślacza, Technika Budowl. oraz Inżyniera-Budown.)

Po ukończeniu wydaje się odpowiednie dyplomy. Przy Instytucie Politechnicznym otwarta została Sekcja Uniwersytecka, po ukończeniu której studenci są przyjmowani na ostatni kurs Uniwersytetu francuskiego w Normandji.

Programy oraz warunki przyjęcia wysyła na żądanie bezpłatnie

INSTITUT POLYTECHNIQUE Section Polonaise.

66, Boulevard Exelmans, PARIS (16)

zp 8208

Wspólnika

lub wspólniczki z kapitałem
3000 zł poszukuję do założenia
dobrze prosperującego interesu.
Oferty Kurjer Poznański
zw 13028.



Ser PRIMULA
Najlepszy ser świata

Hurt: D/H. C. F. Berg, Warszawa, Wierzbowa 8,
Telefon 225-08. np 8254

Marmelade w różnych
smakach

oraz **Powidła** śliwkowe

najlepszej jakości
po cenach konkurencyjnych poleca

Hurt. Detal.

Cz. Kostański

Wytwórnia cukru pudrowego, masy marc-
panowej i marmelady.

POZNAŃ zw 13 126

Biuro i skład: pl. Sapiieżyński 2, telef. 38-61.

Fabryka: ul. Św. Michała 45/46, telef. 37-61.

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamane w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w nadbrzuszu, brak apetytu, swędzące, nie skłonne do obstrukcji, plany zmarszczki i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe biele serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wynerwne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatruciem i zlej przemiany materii LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerek, są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek: 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła leczące

„CHOLEKINAZA“, H. NIEMOJEWSKIEGO

Jako żółci- i moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem oddziaływającym na soki ustroju od truciizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO wysła lab. fiz. chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa Nowy Świat 5. po przysłaniu niniejszego ogłoszenia

WYJĄTKOWA OKAZJA

Z powodu wyjazdu przyjęto do sprzedaży meble kilku pokojowego mieszkania oddając okazynie tanio:

trzy kompl. sypialni (od 250,— zł począwszy) kompletną jadalnię, kompl. pokój męski, różne dywany, lampy, biurka, kanapy, garnitury klubowe oraz różne inne urządzenia pokojowe i gospodarcze.

Lokal publ. Licytacji Górecki,

P 10 571-4,149

Wronecka 4.

Wielkopański majątek ziemski

w Wielkopolsce, ca. 1500 mórg, 30 km. od Poznania, 3 km. szosą od stacji kolejowej, z dobrymi budynkami, pełnym żywym i martwym inwentarzem, zupełnie wystarczającą krestencją, w wysokiej kulturze (bon. przeszło 3 mk.), z ładnym dworem w starym parku, (wodociąg, elektrycz.), jest z powodu działów rodzinnych na sprzedaż za przystępną cenę 300.000.— zł przy zaliczce ca. 180.000.— zł. Hipoteki tylko Ziemstwo Kredytowe. Reflektanci z odpowiednią gotówką zechcą spieszyć się zgłosić pod numerem zw 13 167 do Kurjera Pozn. Agencji wykluczeni.

PRZETARG

na dzierżawę DOMU KURACYJNEGO.

W Zdrojowisku Inowrocław jest do wydzierżawienia z dniem 1 kwietnia 1932 roku na okres 6 lat — DOM KURACYJNY, obejmujący oprócz przynależnego parku, lokal restauracyjny, salę, 8 pokoi, hall i kuchnię na parterze, a na piętrze 19 pokoi gościnnych.

Ewentl. bliższych informacji udziela w godzinach służbowych Wydział V. Budowlany Magistratu m. Inowrocławia.

Pisemne oferty w kopertach zalakowanych z podaniem ceny dzierżawnej, niezbędnych danych o osobie oferenta i ewentl. referencji, złożyć należy do dnia 13. 2. 1932 w Wydziale V. Budowlanym Magistratu, pokój 13-ty do godz. 11-tej, o której to nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się wolny wybór oferenta. dw 2 642

Magistrat m. Inowrocławia.

Lokata kapitału!

Wielkopańska willa, 14 pokoi, w środku miasta do oddania lub wydzierżawienia. Uwzględnia się tylko poważnych reflektantów. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 13 113

OGŁOSZENIE.

o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania. Magistrat Stołecznego Miasta Poznania, przystępując do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania, obejmującego północną część miasta ograniczoną ulicami: Aleja Szlagowska, tor kolejowy od stacji Tama Garbarska do ul. Grudzieniec, ul. Grudzieniec, Niestachowska, droga polna od ul. Gołęcińskiej do szosy Okrężnej, Aleja Lechicka aż do rzeki Warty, podaje o tem na podstawie art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 23, poz. 202), do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania, interesowani mogą zaznajamiać się w Wydziale Rozbudowy miasta, Ratusz, pokój nr. 2, w czasie od godz. 11-tej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od dnia 3 lutego 1932 r. do dnia 10 lutego 1932 r.

Do dnia 15 lutego 1932 r. interesowani mogą zgłaszać do Magistratu, Wydziału Rozbudowy miasta, wnioski dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

(—) Ratajski.

(—) Inż. Czarnecki.

nw 8 363

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1311
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Pianina

nowe i używane okazje na dogodnych warunkach spłaty poleca Fabryka Fortepianów i pianin Leszno. Cenniki bezpłatne. dp 2531

Skład

w ruchliwym mieście 23 000 m. szafek. Specjalność artykuł. mebl. i damskie i oddział garderoby męskiej na miarę — pierwszy w mieście. z najlepszą klientelą w dobrym położeniu, z eleg. urządzeniem z towarami lub bez wraz z 5 pokojowym mieszkaniem lub bez do sprzedania z powodu wyprawki. Oferty do Kurjera Pozn. pod zw 23 822

Pończochy — wełny

najtaniej kupisz na św. Marcina 56, I. piętro. zdp 24 015

Salon

stylowy 14 części bardzo korzystnie sprzedam. Grobla 19, m. 9. zdp 24 085

Dywan perski

3x4½, piękny, sprzedam tanio. Poznań Słowackiego 21, m. 3 — telefon 63-67. zdpw 23 790

Jadalnię

sypialnię ładnie tanio sprzedam. Stolarska, Kwiatowa 6. zdpw 24 201

Dom dochodowy

Gniezno z powodu śmierci tanio sprzedam. Murawski, Górna Wł. da 96. zdp 24 174

Skład

towarów krótkich dobrze prosperujący przy rynku w mieście powiatowym, oddam za bardzo przystępną cenę z powodu podeszłego wieku. Oferty Kurjer Poznański zdpw 24 182

Grzyby

suszone borowiki

1 kg tylko 5,50 zł (najmniej 5 kg) dostarcza J. Winicki, Grodno, Magistralna 11. zdpw 23 444

Tokarnie

szeping, rewolwerówkę, prase ekscentryczną, blacharskie maszyny sprzedaje Goldfajl, Warszawa, Elektoralna 31 — 2. np 8351

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Światła wielkiego miasta“.

Golosseum: „Pod dachami Paryża“.

Corso: „Djabelski pazur“.

Muza (dawn. „Harfa“): „Mój przyjaciel Harry“.

Metropolis: „Wielkomiejskie ulice“.

Nowości: „Pieszczotka“ na scenie wielka rewja „Czy Pani chce?“.

Odeon: „C — K Feldmarszałek“.

Orzel: „W pogoni za diamentem i Król szpady“.

Renaissance: „Noc szaleńca i dziewczę z temperamentem“.

Roxy: „Znajoma z ulicy“.

Stońce: „Szyb L. 23“.

Sfinks: „Porucznik Armand“.

Ramon Novaro.

Tęcza: „Policmajster Tagiejew“.

Wilsona: „Katarzyna I.“

Dobrze

prosperujący skład białawów, towarów krótkich dwa wystawowe okna, trzypokojowe mieszkanie w mieście powiatowym w rynku, gdzie garnizon wyższe szkoły na sprzedaż Oferty Kurjer Poznański zdp 23 941

S/ Delage Delahaye,

osobowe ciężarowe, traktory. — Podwozia oraz samochody karosowane na składzie. Warsztaty naprawcze. Dostawa części zapasowych do wszystkich samochodów francuskich. Przedstawicielstwo D/H Zochowski, Warszawa, Plac Napoleona 5. Pw 10 643 62,6

S/ Chenard - Walcker

traktory do 30 ton. Dostawa części zapasowych do wszystkich samochodów francuskich. D/H Zochowski, Warszawa, Pl. Napoleona 5. Pp 10 641 62,7

5 KUPNA

Książki

poszczególne dzieła i całe biblioteki kupuje. Placi najkorzystniej. Woźna 12. „Książka Antykwariat“ Woźna 12. zdpw 23 468

Podręczniki

szkolne i uniwersyteckie kupuje. Placi najkorzystniej. Woźna 12. „Książka Antykwariat“ Woźna 12. zdpw 23 467

Kupię

dom w Poznaniu tylko od właściciela, nowszy, dobrze się prezentujący, śródmieście, wpłata około 30 000 zł i dwa domy na prowincji. Oferty Kurjer Poznański dp 2672

Sypialkę

tylko nową za gotówkę kupię. — Oferty Kurjer Poznański zdp 23 546

Krów

20 kupię wysokocielnych rasy niżej, wiek 4-7 lub jałowice. Zgłoszenia Włocławek, Starobelska 8, Zboński. np 8301

6 KAMIENICE

Kamienica

św. Marcina dochód roczny 22 000 cena 145 000. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 218

Nieruchomość

dwa domy dwupiętrowe bardzo dobrym stanie Rynek Łazarski, dochód 13 300 cena 105 000 wpłata 50 do 70 000, reszta hipoteki czas dłuższy sprzeda właściciel. Agenci stanowiący wykluczeni. — Przy objęciu pięciopokojowe wolne. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 196

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

śledmipokojowe komfortowe z przynależnościami, obok Parku Wilsona wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Skrzynka pocztowa Poznań 335. zdpw 23 098

11 POKOJE UMEBL.

Studentom

zaraz wynajmie. Pocztowa 1, m. 5. rrp 4352

Ładny

dwuosobowy, Jerzego 5, II. lewo. zdp 24 203

Pokój

elegancki duży, wszelkie wygody 2 lub 1 osoby telefon. Wyspiańskiego 18, I. prawo. telefon 63-44 zdp 24 159

13 LOKALE

Ubikacje

fabryczne obszerne, z pokojami na biura wydzierżawie. Oferty Kurjer Poznański zdp 22 289

Skład

z ładnym przyległym warsztatem i mieszkaniem jest zaraz do wynajęcia od gospodarza. Płuckiński, Wielkie Garbary 14. zdp 24 193

15 UZDROWISKA

Rabka

Pensjonat „Helios“ — komfortowy. Ceny umiarkowane. Telefon 70. Zgłoszenia przyjmuje Okł. wia Piechocka. nw 8 244

Dr. Świderskiego

Uzdrowisko Stanisławówka

per Kąkolewo Leszno (Wielkopolska). Klimatycznie zdrowo położone przyjmuje przepracowanych i lekko chorych. Spokojny pensjonat las wzgorza kapele. Wierdowanie opieka lekarska. Ceny bardzo przystępne. Prospekt dp 2260

Zakopane

pensjonat „Zameczek“ — Chałubińskiego śródmieście pokoje u- trzymaniem 650. Smaczna kuchnia. Radwańska. np 8367

22 ROZMAITE

Akuszka

Kleinwächterowa, Poznań, centrum ulica Romana Szymańskiego, 3 pierwsze piętro, lewo, drug. dom od placu Świętokrzyskiego. zdp 21 053

Książki

dla bibliotek i wypożyczalni towarowych, szkolnych i prywatnych największe i najtańsze źródło. Woźna 12. „Książka Antykwariat“ Woźna 12. zdp 23 466

Bezpłatnie

1 tabliczka czekolady przy zakupie trzech daje Sklep Cukrów i Czekoladek „Oleka“ Dąbrowskiego 12/16, gmach ZUPU. Pw 10 565-4,142

Tani biały tydzień

3,90 zł



Koszula sportowa z krawatką, — koszula wierzchnia ze firowa od 5,90, markizetowa jedw. od 8,90, koszula biała smokingowa od 6,90, koszula dzienne białe płótno od 2,90, kalesony trykotowe od 1,90, koszule trykotowe od 2,50, koszule męskie nocne z trwałymi obciwkami od 4,90, skarpetki od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. po leca dopóki zapas starczy po cenach niebywale niskich Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Ceny niskie — towary trwałe. Pp 10 765-4,164

Obiady

kresowe smaczne, Kantaka 8/9, brama, prawo, III. zdpw 24 206

Skutecznie

załatwia sprawy: podatkowe, eksmisyjne, administracyjno-karne windykacje należności. Niegołęwskich 5, m. 5 telefon 65-04, codziennie od 13 do 16. zdp 24 152

Oszczędności

pewnie ułokować można nabywając parcele budowlane i leśne. — Pierwszorzędne położenie przy Poznań. Informacji udziela Biuro Majetności, Aleje Marcinkowskiego 19, brama prawo. Także w niedziele i święta od 10—12 i 14—16. zdp 24 175

Przyjmuje

wszelką bieliznę do prania i prasowania Wrocławska 17, m. 7 II. zdpw 24 139

Cukierenka Sfinks

otwarcie dziś Chwaliszewo 18. zdp 23 184

Cała rodzina weseli się



gdy w domu jest Aparat Radiowy z firmy „Emka“ w. M. Włodarczak, Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 76-83 Zakłady Radiotechniczne — Elektryczne — Fotografia — Gramofony i Płyty. — Godne warunki spłat Najtańsze i najlepsze anodówki „Emka“ 150 wolt 17,90 — 120 wolt 13,90 — 100 wolt 11,25 — 90 wolt 10 — 60 wolt 7,40 zł. Pp 10 523-3,22

23 OŻENKI

Tysiące

bogaty pan wyjdzie zamaż za inteligentną pannę nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkanaście ofert. Biuro „Postęp“ Warszawa Senatorska 33. nw 8 149

Kawaler

wykształcony (wyższe), zamieszkał w miasteczku, katolik z dobrej rodziny, przystojny, zdrowy, nie nałogowy, nie biędny, nieczywi, nośliby odpowiednią. Pośrednictwo rodziny niepożądane. Oferty Kurjer Pozn. zdp 22 958

24 NAUKA

Akademja tańców

Wituszkowskich „Rumba“

nowe komplety tanio. Ratajczaka 9. Pw 10 446-53 216

Szkoła Tańców

Mikołajczak - Kledecka Pocztowa 29. Nowy kurs 5 lutego 10 zł. Pw 10 585 4,123

Antoszewskiego

Szkoła Tańca

Zielona 3. Ceny niższe. Pw 10 245-4,54

Kursy kroju

szycia damskiego od 15 złotych miesięcznie. — Wpisy przyjmuje Amelia Klawiterowa, Marj Magdaleny 1, mieszkanie 7, narożnik Raczyńskich. dw 2 667/8

Tanio

korepetycji udziela student. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 142

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem i wszelkich prac domowych poszukuje od 1. 2 w cukierni lub prywatnie. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 056

Małopolanka

młodsza szuka posady do wszystkiego, gotowanie, pranie, prasowanie 1 lutego do 2 osób. Oferty Kurjer Poznański zdp 23 992

Kucharka

starsza, z dobrem gotowaniem, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 119

Syn

rzeczywistych rodziców poszukuje miejsca nauki za kucharza najchętniej w restauracji lub majatku. Oferty Kurjer Poznański zdp 23 539

Piekarz

poszukuje posady w piekarni — wypożyczy właścicielowi 500 zł 1 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdp 23 551

Inteligentna

panienka specjalnym zamiłowaniem i cierpliwością poszukuje posady do dzieci, zna szycie. — Oferty Kurjer Poznański zdp 24 103

Małopolanka

uczciwa i pracowita do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 24 177

Młodszy ksiązkowy

samodzielny, pilny, piszący na maszynie, przyjmie zależe wieczorem od godz 18 ewentl za pokój umeblowany. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdpw 24 219

24 WOLNE MIEJSCA

Stująca

potrzebna Niegołęwskich 14 — mieszkanie 66. zdp 24 217

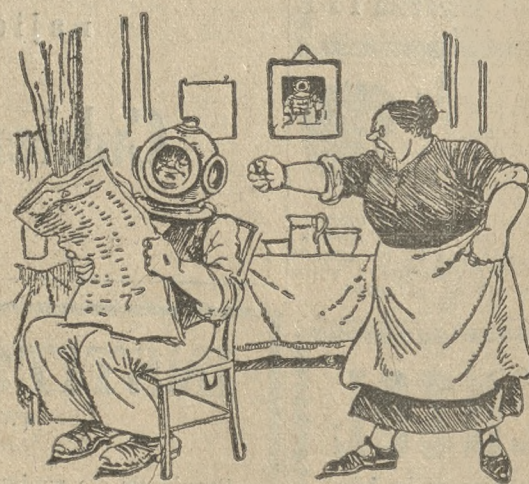
Gospodyni

i do prac domowych Hubischa, Wybickiego 12. zdp 24 191

Maszynisty ofsetowego

obznajomionego z aparatem ssącym do nakładania i litografii tylko pierwszorzędnych sił poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Drukarnia Sztuka — Kraków. np 8371

Humor zagraniczny



Pomysł nurka, mającego gadatliwą żonę. (Passing Show Lordyn). S. F.

Przedpłata

na luty 1932, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem kwartalnie zł 15,03, pod opaską